Nr. 164 — We Lwowie, Piątek dnia 11. Lipca 1873. — Rok XII

Wychodzi codziennie o godzinie 7. rano, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Przedpłata wynosi:

Z przesyłką pocztową:

w Anglji, Belgji i Turcji . 15
w Włoch i krajów Naddun. 13

Numer pojedynczy kosztuje 8. centów.

GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: We LWOWIE: Biúro administracji „Gazety Narodowej" przy ulicy Sobieskiego pod liczbą 12. (dawniej ulica Nowa liczba 201). Ajencja dziennikow Piątkowskiego nr. 9 plac katedralny. W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. W PARYŻU: na całą Francję i Anglję jedynie p. pułkownik Raczkowski, rue Jacob 13. W WIEDNIU: p. Haasenstein et Vogler, nr. 10 Wallfischgasse i A. Oppelik, Wollzeile, 22. W FRANKFURCIE: nad Menem i Hamburgu: p. Haasenstein et Vogler.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stęplowej 30 ct. za każdorazowe umieszczenie.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Manuskrypta drukiem nie ogłoszone nie zwracają się.

Lwów d. 11. lipca.

(Sprawy bieżące.)

Po dość długiej zwłoce pojawiło się dopiero teraz półurzędowe oświadczenie w sprawie młodego hr. Gołuchowskiego, a to w *Pester Lloydzie*, gdzie w liście wiedeńskim czytamy: „Wiadomość ta jest całkiem zmyśloną. Młody hr. Gołuchowski, którego niespodzianie zaszczycono, robiąc go przedmiotem szczególnej uwagi ks. Bismarka, jest już od kilku miesięcy zatrudniony we Wiedniu w ministerjum spraw zagranicznych, bo upatrują w nim dobrego pomocnika dla referenta spraw wschodnich. Zresztą znajduje się jeszcze obecnie jeden szlachcic polski przy c. k. ambasadzie w Berlinie, a to hr. Wodzicki."

Cieszy nas uznanie zdolności młodego hr. Gołuchowskiego, a jeszcze więcej, że użyto go do spraw wschodnich, które niebawem będą najlepszą szkołą dyplomatyczną. Wszakże sprostowanie to nie prostuje wiadomości *Vaterlandu* i naszej. Chodzi tu tylko o czas, w którym młody hr. Gołuchowski ustąpił z Berlina; ale że musiał ustąpić na żądanie ks. Bismarka, to pewna. Nic też dziwnego, jeżeli obecnie imie Gołuchowskich drażliwiej brzmi w uszach pruskich, jak imie Wodzickich. Imie pierwsze jest szczególnie znienawidzone u Moskali i Prusaków, jak to wskazują gazety, nawet prusofilskie wiedeńskie i lwowskie *Słowo*.

Sprawa z „Litawą", austro-węgierskim monitorem, który w górę Dunaju zapędził się do Bawarji, już jest zakończoną. Według półurzędowego komunikatu w *Pester Lloydzie*, ten monitor popłynął, „aby osadzie swojej dać sposobność nauczenia się gruntowania wody na obcem terytorjum, rząd bawarski jednak nie uznał tego celu za czysto naukowy, a zatem i prostego zameldowania niemógł uznać za wystarczające. W Dillingen otrzymała „Litawa" rozkaz nawrotu, co też uskuteczniła." Przebija się z tego sprostowania tylko fatalna niezręczność, jeżeli nie nieznajomość praw międzynarodowych u osób, które „Litawę" w taką „naukową" (!) podróż wysłały.

Zwijanie towarzystw pedagogicznych i politycznych, zawieszanie rezolucyj Rad gminnych itp., które w sprawie p. Bobiesa wystąpiły przeciw rządowi, wywołało burzę w pismach centralistycznych, tem skrzętniej wyzyskiwaną przy obecnej martwej porze politycznej. Nawet *Nowa Presse* na rząd uderza. Zapominają one, że taksamo, ale w sprawach daleko mniej słusznych postępował rząd z anticentralistami, mianowicie w sprawie ustaw szkolnych w Czechach, na Morawie, w Tyrolu itd., i w sprawie reformy wyborczej, zanim była uchwaloną i sankcjonowaną, tj. kiedy jeszcze była konceptem prywatnym, w tychsamych krajach, a nadto w Galicji. Wówczas *Pressy*, *Blatty* i *Zeitungi* przyklaskiwały rządowi, — dlaczegoż teraz gwałtu krzyczą? Trudno jednak pominąć, że wyrażenia w rezolucji chebskiego klubu politycznego (centralistycznego), za które go rząd zwinął, nie zuajdują się w rezolucji.

Naturalnie, z anticentralistami rząd postępuje jeszcze drastyczniej. *Wanderer* pisze: „Sukcesa opozycji przy wyborach do Rad gminnych na Morawie, snać przeraziły mocno w pewnych kołach, skoro się prześladowanie na nowo wzmaga. W Wiszowie zabroniono narodowemu Towarzystwu gimnastycznemu odbyć popis publiczny, a w kilka dni potem rozwiązano narodowy klub polityczny w Prośnicy. Już wówczas, gdy statuta tego klubu wbrew wnioskowi c. k. starostwa zatwierdzono, przepowiadaliśmy, że krótki będzie żywot tego klubu. I oto we dwa miesiące starosta rozwiązał go, z powodu, że „dąży do tendencyj, dla państwa niebezpiecznych." Dąży do — tendencyj! doskonała logika biurokratyczna! Wszak dążność a tendencja — to jedno i to samo.

Pisma węgierskie, ochłonąwszy z prasku u siebie, tryumfują. Porównują one Węgry z Austrją, a porównanie to nie wypada na korzyść Austrji. Piszą one, że „w Austrji zanosi się znowu na przesilenie konstytucyjne, gdyż niema pewności, aby centraliści przy wyborach większość uzyskali — podczas gdy Węgry są skonsolidowane; że Austrja okropnie na prasku ucierpiała, że przemysł i rękodzieła niemają zarobku, że skarbowi państwowemu ubędzie przynajmniej 20 milionów w podatkach — podczas gdy w Węgrzech dobry urodzaj jest pewnym, a więc i podatki wpłyną tak, że preliminowane potrzeby będą pokryte. A więc Austrja nie jest tak świetną, iżby się Węgry ani umyć do niej nie mogły."

Pogłoski o zanoszeniu się na zmiany w gabinecie austrjackim, zaczynają się już pojawiać nietylko w *Vaterlandzie*, *Wandererze* i w berlińskiej konserwatywnej *Kreutzztg.*, ale i w całkiem innych kołach. Trudno uwierzyć, aby utworzenie nowego gabinetu powierzono p. Hofmanowi, szefowi sekcji w ministerjum spraw zagranicznych, albo zgoła p. Hopfenowi, prezydentowi Izby posłów i ferwaltungsratowi ośmiu Towarzystw spekulacyjnych, bo jak nie robi się podejrzanego o kradzież prezesem sądu karnego, tak i p. Hopfena nie robi się prezesem ministrów w epoce prasku. Ale jest trzecie nazwisko — p. Schmerlinga, które z wyraźnym naciskiem podnosi ministerjalny korespondent *Czasu*, pisząc: „W każdym razie p. Schmerlinga trzeba brać na serjo. W ogóle uważać można, że p. Schmerling zaczyna być *persona grata* w wielu kołach politycznych. Zapisujemy to spostrzeżenie z obowiązka korespondenta."

Wobec tego nabiera pewnego znaczenia co pisze *Osten*: „Jak słyszymy, robią się w ministerstwie spraw wewnętrznych wszelkie przygotowania, aby natychmiast po powrocie br. Lassera można było przystąpić do rozpisania wyborów bezpośrednich do Rady państwa. Br. Lasser przybędzie do Wiednia dopiero w końcu bm., gdyż lipiec cały przepędzi na kąpielach w Gastein. Namiestnik w Tyrolu, hr. Taaffe, pisze dalej ten sam dziennik, przybył do Wiednia w celu zwiedzenia wystawy powszechnej. Teraźniejszy pobyt jego w stolicy potrwa nieco dłużej i przerwie go tylko wycieczka do Czech. Rozmaicie tłumaczą sobie tutaj nader łaskawe przyjęcie, jakiego doznał od Najj. Pana na wieczorze u hr. Andrassego, danym na cześć cesarzowej niemieckiej i królowej wurtembergskiej, uważają to za symptom większego znaczenia politycznego. Szanse ministerstwa Auersperga znacznie podobno spadły i niewiele im brakuje, żeby się zrównały z kursem akcyj banku przemysłowego."

Jeżeli, jak zapewniają listy półurzędowe, ostatni kredyt 17milionowy na wystawę powszechną nie jest całkiem wyczerpany, bo jeszcze jest 4 miliony do dyspozycji — to rzecz to wcale nie świetna, albowiem dyrekcja wystawy jeszcze wszystkiego nie popłaciła, tak że zaległe rachunki wyczerpią tę resztę, a dochody wystawy, choćby wpływały ciągle tak obficie, jak dotychczas w dnie najpomyślniejsze, wcale nie pokryją wydatków.

Giełda, podniosłszy się trochę na trzy dni, znowu zapada w letarg zabójczy.

Ruch wyborczy.

Dziennik Polski zarzuca nam sr dze, że zajmujemy się ruchem wyborczym poza Galicją. Ale musimy się nim zajmować, choćby dlatego, że *Dz. P.* o nim milczy z powodów łatwych do zrozumienia. Ruch ten, dopóki tak ściśle jesteśmy związani z Austrją, interesować nas musiałby nawet wtedy, gdyby Galicja była od reformy wyborczej wykluczoną, albo gdyby całkiem samoistnym składnikiem Austrji była.

Stary Fremdbl. z wtorku wieczór ogłasza, że się zanosi na pojednanie „starych" centralistów z „młodymi." My widzimy tylko nawoływania do zgody ze strony *Press*, ale nic więcej, choć nie wątpimy, że w sprawach centralizmu obie kliki będą szły ręka w rękę, gdyż żywioł przychylny mirowi, jest jeszcze zbyt słaby w obozie centralistycznym. Wszakże w kwestjach wolności, finansów itp. bardzo łatwo część centralistów może się odszczepić. I dlatego coraz straszniej występuje przed oczyma „starych" ewentualność wejścia nawet deklarantów do Rady państwa. Do dzisiaj, ci jeszcze nic w tej sprawie nie uchwalili, a to co piszą organa tak jednej jak drugiej frakcji czeskiej, jest tylko zręczną taktyką dla trzymania centralistów w ciągłym obłędzie. Kwestja wejścia lub niewejścia do Rady państwa wytoczy się w ogóle dopiero po wyborach. Jeżeli postępowanie rządu tak przed jak po wyborach wykaże, iż chce on stać ponad stronnictwami, jeżeli swoją ciężką ręką nie zechce przymusowo zaważyć na szali centralizmu dotychczasowego, jeżeli inne jeszcze pojawią się wskazówki zwrotu w sferach decydujących, to wejście do Rady państwa będzie zapewne uchwalonem i — wykonanem, choćby większość była po stronie centralistów. W przeciwnym razie, choćby nawet anticentraliści mieli większość po sobie, to nie mieliby po co iść do Rady państwa, aby się napróżno szamotać z upiorem, żyć niemogącym a do grobu zejść niechcącym.

Według telegramu *Pressy* z Pragi d. 8. bm., mieli deklaranci przyjąć wniosek wejścia do sejmu pragskiego i tylko Palacky wstrzymał się od głosowania. Wejście do sejmu jednak nie przesądza kwestji wejścia do Rady państwa, jak to i *Narodni Listy* wywodzą.

Herbst wrócił z pospiechem do Czech, na narady w sprawie wyborów tamże. Z ukonstytuowaniem centralnego komitetu nie jest mu, według *Nowej Pressy*, spieszno — a więc z czem? Oto niemiecka ludność wiejska w Czechach wypowiada posłuszeństwo centralistom, jak to wyznają same pisma centralistyczne, jak było w Górnym Jerzowie pod Brux, gdzie 18 gmin się zebrało; jak w dolinie Gablu, Cieplicy, w okolicach Reichenbergu, Trutnowa, a nawet po miastach nad Tają i na północnej Morawie, zkąd *Wanderer* otrzymał oświadczenia od ludności w myśl protestu górno-jerzowskiego.

Ze stanu sprawy wyborczej na Szlązku *Nowa Presse* mocno jest niezadowoloną; mianowicie przeraziło ją zawiązanie między ludem polskim, czeskim i niemieckim tamże stowarzyszenia katolickiego ku obronie wiary i obyczajów od zamachu centralistów.

Nowa komedja.

Po dziewięciu latach usilnego szperania carskich ajentów za majątkami skompromitowanych w powstaniu styczniowem osób, nareszcie car, aby dać dowód swej monarszej łaskawości, zalecił powstrzymać dalsze konfiskaty. Dzienniki moskiewskie ogłaszają ten ukaz carski, który jest śmieszną tylko komedją — któż bowiem znajdzie dziś taką osobę, którejby majątku nie zwąchali gońce carscy w ciągu lat dziewięciu?

Ukaz ten carski brzmi:

„Komitet ministrów, roztrząsnąwszy memorjał ministra spraw wewnętrznych o porządku skierowania spraw co do majątkowej odpowiedzialności rokoszan, poległych w bandach lub zniklych bez wieści, podczas i po rokoszu polskim, i zważywszy: a) że od czasu uśmierzenia pomienionego rokoszu minęło już 9 lat; b) że sąd zaoczny według wojskowo-karnej ustawy nie jest dopuszczalny a zatem niemożliwe jest i określenie odpowiedzialności majątkowej osób, poległych w bandach rokoszan lub zniklych bez wieści, podczas i po rokoszu; c) że Jego cesarska Mość jeszcze 3 grudnia 1864 r. raczył najwyżej rozkazać, żeby kara konfiskaty, również jak i kara śmierci wyrzekane były o ile można najrzadziej i tylko w wyjątkowo ważnych wypadkach, uchwalił: wyjednać najmiłościwsze Jego cesarskiej Mości zezwolenie na zaprzestanie w guberniach zachodnich wszystkich prowadzonych jeszcze spraw o konfiskacie majątków z rokoszu 1863 roku i na nierozpoczynanie odtąd nowych spraw konfiskacyjnych z tegoż rokoszu.

Najjaśniejszy Pan 11 maja 1873 roku, najwyżej na to zezwolić raczył."

Pisma moskiewskie, a szczególniej *Birż. Wiedm.*, obszernie rozprawiające o jakiejś zgodzie Polaków z Moskalami, która ma zasadzać się na zdaniu się na łaskę naszym prześladowcom, ten akt przedstawiać będą za dowód łaskawych względów cara. Moskale, zabrawszy i złupiwszy co tylko się udało, teraz gdy już nie mogą odszukać nowych ofiar, raczą ogłaszać swą łaskawość — łaskawość to azjatycka. Przed paru laty car jadąc za granicę, dla Europy wydał ukaz, zabraniający prowadzenia procesów i pociągania do odpowiedzialności osób skompromitowanych w powstaniu; ukaz ten pomija milczeniem obecne zawiadomienie o carskiej łaskawości, bo istotnie nie był on stosowany w praktyce, stwierdza to nawet ponownie nakaz zaprzestania prowadzonych procesów, a powołuje się jedynie na wyrzeczone jeszcze w grudniu 1864 roku życzenie cara, aby karę śmierci i konfiskatę rzadziej do więźniów politycznych stosowano. I czyż Polacy mogą być taką łaskawością Moskali kiedyś ujęci? W łaskawości waszej zawsze widoczną jest moskiewska drapieżność!

Przegląd polityczny.

Sprawa ewangielickiego pastora Sydowa, który za wygłaszanie zdań heretyckich o religii, przez konsystorz brandeburski złożony został z urzędu, rozstrzygnęła obecnie najwyższa Rada ewangielicka, w sposób jemu przychylny, kasując wyrok konsystorza i wyrażając tylko naganę obwinionemu. Jak wielką wagę przykładano do tego wyroku, dowodzi, że naczelny superintendent dr. Hoffman, bawiący na kąpielach dla ciężkiej choroby, przybył do Berlina jedynie w celu wzięcia udziału w obradach.

Na miejsce Wagenera wybrano d. 3. b. m. deputowanym do parlamentu z okręgu Nowoszczecińskiego hr. Armina-Heinrichsdorff, o którym donoszono w swoim czasie, że on to właśnie dostarczył Laskerowi najwięcej materjału do jego odkryć kolejowych. Dwie te sprawy, nie zupełnie wprawdzie osobiste, bo rzucające światło na rozwój spraw religijnych i ekonomicznych w Prusiech, zajmują w tej chwili jedynie umysły

---

Listy z wystawy powszechnej w Wiedniu.

XIII.

(Rozrzucenie wyrobów galicyjskich na wystawie. Karol Lange. Potrzeba osobnego pawilonu. Na kim ciąży wina, że się Galicja nie przedstawia jak należy? Lekceważenie przez polskich wystawców polskiego języka. Uwagi z tego powodu. Galicyjska wystawa. Zenon Krzeczunowicz, Sławiński, Brunicki. Wystawa Towarzystw gospodarczych krakowskiego i lwowskiego. Pszczoły Gierdwojnia. Mapy Langego. Owady Romera. Książki. Akwarele Kosaka. Szkoły rolnicze w Galicji.)

(*A. G.*) O przedmiotach nadesłanych na wystawę przez Polaków z pod panowania austrjackiego, bardzo trudno utworzyć sobie dokładne wyobrażenie z powodu rozprószenia ich nietylko po salach i galerjach pałacu przemysłowego, ale po różnych pawilonach, domkach i kioskach, które Austrja dla okazów swego przemysłu i rolnictwa pobudowała. Nie wyobrażamy tu żadnej całości, nawet takiej, jaką zajmujemy w politycznej maszynerji państwa, do którego wcieleni zostaliśmy. Karyntja, Czechy, Styrja poskupiały przynajmniej swe okazy w pewne punkta i tym sposobem odznaczyły ekonomiczną odrębność swoją; Galicja a raczej trzy komisje wystawowe, na które ją nie bez politycznej myśli podzielono, i tego nie uczyniły. Rozrzucenie i zatarcie więc indywidualności Galicji na wystawie świata jest zupełne.

Słyszałem i czytałem oskarżenia, zwalające winę takiego stanu rzeczy na galicyjskiego komisarza wystawy, p. Karola Langego. Ale, zarzuty, jakie mu porobiono, nie mają zasady. Cóż on bez odpowiednich funduszów, sam jeden, bez pomocnika, pisarza i woźnego i bez poparcia należytego, mógł zrobić? Oto to tylko, co zrobił, pilnując ażeby i tych miejsc, które dla Galicji udzielono, nie pozabierano; ażeby na okazach herb lub kartka były znakiem, że są pochodzenia polskiego, co mu się nie zawsze udało, bo wystawcy z Galicji poprzysyłali wyroby swoje z niemieckiemi napisami lub bez napisów a częstokroć przysyłali je bez zawiadomienia komisarza. Jeżeli się zważy nieporządek, jaki w dyrekcji i w organizacji wystawy panował i panuje, zatracenie a raczej powpychanie nadeszłych pak w takie kąty, że ich teraz odszukać nie mogą; jeżeli się dalej zważy samowolność Niemców wobec Polaków, którzy mało ceniąc pracę polską odsuwali ją lub przestawiali w miejsca zacienione: dziwić się nie można, że p. Lange nie potrafił uwydatnić wystawy galicyjskiej. Po całych dniach wyszukiwał o których wiedział, że je wysłano z Galicji, zanim je wynalazł i ustawił, a jeszcze do dziś dnia szuka wielu pak, które niewiadomo gdzie pochowała dyrekcja. W tych poszukiwaniach niema się kim wyręczyć, sam musi chodzić, szukać, pytać, spierać się i kłócić, zanim wynajdzie posyłkę, niedbale i bez objaśnień wyekspedjowaną; stawia ją nareszcie, porządkuje, przyczepia kartkę — a na drugi dzień niema już kartki i okazy widzi na innem miejscu, przestawione przez Niemców; więc znowuż spory i praca i korespondencja, w której się niema kim wyręczyć.

Nie byłoby tego, gdyby miał przynajmniej pisarza, woźnego i dozorców. Ci pilnowaliby i w czystości utrzymywali polskie okazy, i niepozwalaliby Niemcom popełniać nadużyć; nie byłoby tego wreszcie, gdyby Galicja wystawiła była dla swoich wyrobów osobny pawilon. Jeżeli Monaco, mające dwa tysiące ludności, zdobyło się na wybudowanie osobnego pawilonu i urządzenie w koło niego pięknego ogródka dla roślin, które rosną na skałach, co stanowią to miniaturowe państwo; jeżeli niektórzy panowie czescy, fabrykanci i kupcy wiedeńscy pobudowali sobie osobne zagrody: to i Galicji nie odmówiono by miejsca do zakupienia i wystawienia pawilonu, w którym zgromadzone płody natury i wyroby rękodzielników, fabrykantów i artystów naszych, dałyby lepsze światu o nas wyobrażenie. Mają nas za barbarzyńców i nędzarzy, i traktują jako takich, nie byłoby więc nawet bez politycznego znaczenia i wpływu, rozbicie ubliżającego nam wyobrażenia przez dobre, porządne wystąpienie na wystawie. Do tego konieczny był osobny pawilon. W tym pawilonie pomieściłyby się i te wyroby polskie, które jak emigranci polscy, wszędzie po macoszemu przyjmowane, nie mogły sobie znaleźć miejsca na wystawie. Marjan Jaroczyński, malarz z Poznania, znalazłby miejsce w tym pawilonie, i nie musiałby szukać gościny aż u Belgow dla swojego wielkiego, lubo nie najlepiej malowanego obrazu, przedstawiającego podpisanie traktatu Toruńskiego (1466 r.), na zasadzie którego prowincje pruskie stały się nieodłączną częścią Polski. Niemamy pawilonu, źle uposażyliśmy komisarza, więc też nas nie widać na wystawie, a gdzie jesteśmy, przedstawiamy się w drobnej cząsteczce a nie w całości.

I któż temu winien, że jest tak jak być nie powinno? W pierwszym rzędzie winę wziąć na siebie musi cały kraj i sejm, za obojętne zachowanie się wobec wystawy i zupełną niedbałość o uregulowanie udziału naszego w konkursie powszechnym narodów. Następnie obciążyć należy winą trzy komisje wystawowe: lwowską, krakowską i brodzką; które zrozumiawszy powody utworzenia przez rząd centralny aż trzech komisyj, powinny były wspólnie działać, i działać energiczniej i lepiej, niż każda z nich działała; a wreszcie winni sami wystawcy, którzy widząc zaniedbanie ogólne, powinni byli już nietylko w narodowym ale we własnym interesie wystąpić lepiej, i z większym naciskiem położonym na miejscowość, w której pracują.

Zrobili wprost przeciwnie i z nielicznemi wyjątkami tak się przedstawili, że jeżeli który z ich okazów obudzi w zagranicznych kupcach ochotę do wejścia w handlowe z nim stosunki, to się zwrócą do Wiednia a nie do Galicji, pozacierali bowiem starannie właściwy sobie charakter. Japończycy poumieszczali na swoich wyrobach japońskie, Węgrzy węgierskie, Moskale moskiewskie, Brazylijczycy hiszpańskie, Norwegowie norwegskie napisy — a my tylko Polacy polskich nie położyliśmy. Smutne to i bardzo smutne! Niektórzy Polacy z zaboru moskiewskiego, gdzie rząd absolutny i wynaradawiający, obok moskiewskiego i polskie napisy porobili; Polaków takich, co się także po polsku podpisali na wyrobach, nadesłanych z Galicji, mniej niż pod panowaniem cara. Nawet Towarzystwa gospodarcze, krakowskie i lwowskie, nie umieściły polskiego napisu, a pan Teichmann, profesor uniwersytetu i członek akademii umiejętności w Krakowie, nie uważał za potrzebne w swoim niemieckim napisie zrobić wzmianki, że w Krakowie jest profesorem, jakby się tego wstydził. Nie wymagamy wyłączenia niemieckich napisów, owszem uważamy za potrzebne, ażeby na wystawie powszechnej były prócz niemieckiego, napisy francuskie i angielskie, ale też wymagamy, aby na polskich wyrobach obok tamtych były i polskie napisy. Wyliczyć moglibyśmy na palcach tych, którzy zrozumieli tę potrzebę i pokazali, że wszędzie i zawsze umieją być tem, czem ich Pan Bóg stworzył.

Dlaczego tak ich niewielu? Dlaczego, gdy nas nie uciskają, gdy nam dano język polski jako urzędowy, o ten język niedbamy? Czyż byłoby prawdą, że dosyć nam jest udzielić tego, czego pragniemy, ażebyśmy przestali być takimi, jakimi być powinniśmy; dosyć jest nam przyznać prawo narodowości, ażebyśmy sami, z własnej woli, to prawo za płot rzucili i narodowości się zrzekli? Niemcy nas wszędzie usuwają, na wystawie zdarł jakiś współzawodnik profesora Kuczyńskiego z Krakowa, napisy z fizykalnych przyrządów, jakie uczony nasz rodak wynalazł, ażeby tym sposobem odwrócić od niego uwagę publiczności i sędziów, bo nie wiedział jak i jego ziomkowie niewiedzą, że dość jest nam zostawić swobodę... a my jej użyjemy na to, ażeby się usunąć sami, bez przymusu, z uwagi całego świata...

Dosyć już tego, fakt lekkomyślności naszej wyraził się tu bardzo grubo. Jakby umyślnie ukryliśmy się i rozprószyli, poczęści tylko złą wolą nieprzyjaciół do tego zmuszeni. Niemałem więc chociaż koniecznem zadaniem jest to, co rozprószone po wielkiej przestrzeni, jaką zajmuje austrjacka wystawa, zebrać i przedstawić w jednej całości. Ale, czyńmy dalej obowiązek polskiego sprawozdawcy, i co rozrzucone i ukryte w dziale austrjackim, wynajdźmy i przedstawmy w jednym obrazie.

Galicja najlepiej się przedstawia w swoich płodach surowych tak rolnictwa jak i górnictwa. Zboża galicyjskie zajmują niepoślednie na wystawie miejsce; okazy wosku ziemnego i nafty są bardzo bogate, jak znowuż wyroby soli wielickiej, nie mają równych sobie na wystawie tak co do piękności jak i dobroci. Drzewo, którem mogliśmy się dawniej popisać, nie odznacza się rozmiarami. Leśna wystawa innych krajów, zwłaszcza Węgier, o wiele jest lepszą od naszej i dziwić się temu nie można, nasze bowiem gospodarstwo leśne tak w austrjackim jak w moskiewskim zaborze jest niższe od wszelkiej krytyki. Usiłowania zacnego Wojciecha Jastrzembowskiego do uczynienia racjonalnem polskiego leśnego gospodarstwa, przebrzmiewają bez echa, gospodarujemy bowiem ciągle w naszych borach po wandalsku i niszczymy je i marnujemy jak najęci do tego spustoszyciele.

Wystawa zbóż i nasion umieszczoną została w pawilonie wschodnim rolnictwa. Przy wejściu do skrzydła, w którem jest zboże zebrane z pól naszych, stoi wielki, dobrze wypchany dzik, nadesłany z Korszowa przez pana Zenona Krzeczunowicza, który przysłał także okazy drzewa i ule. Za dzikiem wznosi się szafa, a w niej wielki zbiór traw i nasion różnego rodzaju, oraz bardzo piękne okazy surowego jedwabiu. Ładna ta wystawa urządzoną została przez p. Przecława z Sławna Sławińskiego, zamieszkałego we wsi Klecza górna pod Wadowicami. Pan Sławiński pozyskał już kilka medali na różnych wystawach za nasiona pastewne. Na prawo od drzwi przedstawione jest gospodarstwo rybne p. Jana Brunickiego z Rudy Rożanieckiej pod Cieszanowem w żywych pstrągach, pływających w szklannej skrzyni, w której wodę należy częściej zmieniać, jeżeli ryby mają nie posnąć, i w okazach różnej wielkości pstrągów i ikry, konserwowanych w słojach spirytusem zalanych. Pan Brunicki posiada jeszcze na wystawie deski ze swoich tartaków, drewienka do zapałek i sztuczne nawozy.

W sali, do której weszliśmy, godna jest baczniejszej uwagi wystawa rolnicza obu Towarzystw gospodarczych tak krakowskiego jak lwowskiego, rozłożona pod ścianą i wcale dobrze przedstawiająca się, chociaż wystawcy nie sprawiali kosztownych szaf i szyb kryształowych, jak to uczyniły inne towarzystwa gospodarcze. Zboże wystawione jest we wszystkich gatunkach, w ziarnach ciężkich i pięknych. Zwróciło już ono uwagę obcych gospodarzy i handlarzy zagranicznych. Zboże z zachodniej Galicji zebrane przez Towarzystwo krakowskie wystawiono w małych woreczkach płóciennych; zboże z wschodniej Galicji zebrane przez Towarzystwo lwowskie wystawiono w słoikach. Zastałem właśnie p. Grelingera-Grelińskiego, zajętego przesypywaniem zboża z worków w słoiki.

Jeszcze i tem różni się wystawa obu towarzystw, że gdy Towarzystwo krakowskie pozawieszało na ścianie kosy, cepy, widły, grabie, szufle w takim stanie w jakim bywają przez rolników używane, Towarzystwo lwowskie narzędzia rolnicze, które zawiesiło, poleciło wprzódy wypolitürować a ostrza kos i wideł lekko dla większego blasku posrebrzyć, co uważamy za niestosowne i niepotrzebne. Wspomniałem już o pięknych okazach zboża. Nie będę wyliczał kto jakie rodzaje zbóż przedstawił, lecz wymienię nazwiska tych obywateli, szlachty i włościan, którzy wzięli udział w zbiorowej wystawie obu towarzystw, zasłużyli bowiem na to przez starania, jakie łożyli na lepszą rolną uprawę, której dobre skutki tu widzimy.

Nadesłali zboża, grochy, nasiona traw pp. Felicjan Szybalski z Mnikowa; sukcesorowie Adama Potockiego z

w Berlinie; bo zresztą po wyjeździe cesarza do Ems, który d. 3. b. m., jak donosiliśmy, nastąpił, i po uchyleniu się ks. Bismarka na całe lato od udziału w sprawach politycznych, życie tam zamarło.

W Paryżu wre ono coraz silniej. Gabinet Brogliego stara się nawet usuwać palne materjały, byle wybuch nie nastąpił przedwcześnie. Usunął wniosek, który postawić zamierzał w Zgromadzeniu nar. Chaurand, o święceniu niedziel, usunął interpelację, którą postawił d. 8. b. m. dep. Lamy, pytającą jak długo trwać będzie stan oblężenia w Paryżu, i przyrzekł odpowiedź na nią aż 15go listopada, kiedy sytuacja się rozwiąże na rzecz jednego z pretendentów czy to do korony, czy do tytułu prezydenta; usunął wreszcie wniosek, który postawić zamierzano, ażeby krewnych pozostałych po zmarłych bez dostarczenia im pociech religijnych, uważano za „duszobójców“ i surowo karano. Wszystkie te wnioski cechujące tak jaskrawo sytuację, tylko odroczono, aby nierozbijać koalicji; w chwili właściwej wynurzą się one wszystkie. Praca klerykalizmu nie ustaje. Bogate panie z Faubourg St. Germain udają się do żon ubogich mieszczan i robotnic, doznających u nich opieki i wsparcia, i nakłaniają je pod zagrożeniem cofnięcia pomocnej ręki, aby święciły niedziele i święta i co roku przynajmniej raz się spowiadały; aby przyjmowały tylko katolickie sługi i wszelkich sił dokładały do nawrócenia mężów na drogę religijnych obowiązków.

Szach jest zachwycony pięknością Paryża, ale poniekąd uderzony został sprzecznością między pełnem zapału przyjęciem w Anglii, a obojętnością Francuzów. W niedzielę wypoczywał po podróży, a nazajutrz był w Wersalu. Nic jeszcze nie postanowiono pod względem podróży jego do Szwajcarji i Włoch, ale już urzędownie dano znać, iż przyjedzie do Wiednia i oglądać będzie wystawę. W mowie swojej do szacha prezes paryskiej Rady municypalnej Vautrain nadmienił o sławnym i lojalnym prezydencie republiki. Wyrażenie to sprawiło zdumienie.

Paryżanie, przyjmując obojętnie szacha, chcą odosobnić rząd Mac-Mahona, i dać wyraz ponuremu usposobieniu, jakie panuje w mieście i kraju. Szach kazał sobie przedstawić *expose* stanu politycznego Francji i stronnictw, na które podzielona, poczem postanowił odwiedzić Thiersa.

Projekt reorganizacji armii francuskiej, z wstępem wypracowanym przez jen. Charenton, obejmuje 43 artykuły w 5 rozdziałach:

Tytuł I. dzieli całą Francję na 18 części. Każda z tych dzielnic otrzyma korpus załogi, korpus zaś składa się wedle projektu z 2 dywizji piechoty, 1 bryg. kawalerji, 1 bryg. artylerji, szwadronu pociągowego i urzędników intendantury, prowiantu itd. W razie mobilizacji uzupełniają się kadry żołnierzami, pozostającymi do dyspozycji i rezerwistami. Tyt. 2. mówi o naczelnem dowództwie i administracji. Komenderujący jenerał korpusu dowodzi czynnem wojskiem całej dzielnicy, tak zwanego regionu, rezerwą należącą do korpusu i armią terytorjalną. W czasie pokoju wolno tylko przez 4 lata dowodzić jednemu i temu samemu oficerowi korpusem. Sztab jeneralny komenderującego jenerała dzieli się na dwa oddziały, z których jeden maszeruje w razie mobilizacji wraz z korpusem, a drugi pozostaje w regionie. Tytuł 3. mówi o mobilizacji i wcielaniu do armii. Tytuł 4. traktuje o armii terytorjalnej. Armia ta tworzy się z osób regionu nienależących do armii czynnej, a rezerwę armii terytorjalnej wtedy dopiero się powołuje, gdy obecne siły niedostatecznemi się okażą. Kadry armii tej formują się z oficerów i urzędników, którzy wystąpili z służby czynnej, z jednorocznych i z byłych podoficerów rezerwy. Oddziały armii terrytorjalnej mogą być używane jako załogi forteczne, do obsadzenia etapów, obrony brzegów morskich i ważnych strategicznych punktów. Mogą być nawet użyte te oddziały do formowania brygad, dywizji i korpusów, i wyruszać w pole. Tyt. 5. zawiera różne szczegółowe przepisy, dotyczące uczniów szkół politecznicznych, jednorocznych i stosunków oficerów. Oficerowie gwardji narodowej mogą być wcielonymi do armii terytorjalnej. Sprawozdanie o tym projekcie przedłożono dnia 8. bm. Zgromadzeniu nar., które postanowiło poddać go drugiemu czytaniu dzisiaj.

Z Berna donoszą dnia 8. bm.: Rada narodowa wybrała w drugiem skrutynium Zieglera z Zurychu prezesem, a w szóstem Fehr-Herzoga z Argowii wiceprezesem.

Korespondent madrycki do *Daily News* telegrafuje d. 4. bm. z Madrytu, że dyrektor skarbu rządowego przedsiębierze w tych dniach podróż do Londynu w celu uzyskania pieniędzy na pokrycie deficytu 32 milionów funt. szterl. Ma się to dokonać drogą sprzedaży własności narodowej, której wartość oszacowano na 33 milionów. Korespondent dodaje, że Alhambra sprzedaną nie będzie.

Nieprzejednani wystąpiwszy z kortezów, postanowili ogłosić niepodległość Barcelony i uorganizować rząd własny; musieli jednak odstąpić od tego projektu wobec oświadczenia dowódzcy milicji republikańskiej, że przemocą oparłby się wszelkiemu krokowi, niezgodnemu z wolą kortezów.

O firmanie sułtańskim, udzielonym świeżo kedyfowi a oddającym mu władzę prawie niezawisłą od sułtana, pisze korespondent jednego z dzienników niemieckich:

„Wicekról umarł, niech żyje król egipski! — zawołał jen. Ignatiew, dowiedziawszy się o firmanie udzielonym Izmailowi baszy. Bezwątpienia odwrócił się w grobie Ali basza, gdy drogą duchów otrzymał o tej zmianie wiadomość. Co ten ostatni Mohikanin, ten ostatni mąż stanu turecki z takiem wytężeniem energii i woli zwalczał, to przyznał wicekrólowi sułtan za 2 miliony talarów, z których sam otrzymał półtora miliona, a resztę zabrały matka, odaliski i rzezańcy. Gabinet obecny wiedział o zgubności tego kroku, ale nie odważył się uczynić uwagi padyszachowi. Kedyf osiągnął cel swój, jest niezawisłym! Wielki wezyr nie może odtąd przesyłać mu aktów ze swej kancelarji, gdyż kedyf stoi odeń wyżej. I słusznie miał też sułtan, wpuszczając władzę Egiptu, po udzieleniu mu firmanu, drzwiami, któremi chodzą tylko monarchowie. Poczęło się tu „rozczłonkowanie Turcji“, i będzie to prostą logiką, jeżeli teraz książęta Serbii i Rumunii ogłoszą swą niepodległość.“

Kronika.

Kurjerek lwowski.

— Egzamina na kursie leśniczym, urządzonym staraniem komitetu c. k. Towarzystwa gosp. galic. przy c. k. akademji technicznej z subwencji uzyskanej na ten cel od c. k. ministerstwa rolnictwa, odbędą się dnia 14. bm. o godzinie 9. przed południem w gmachu tejże akademji, co komitet do publicznej podaje wiadomości z tym dodatkiem, że wstęp na rzeczony egzamin jest każdemu dozwolony.

— Do dyrekcji teatru we Lwowie! *Kurjer Warszawski* donosi, że pna Romana Popielówna artystka teatru warszawskiego wyjechała d. 27. lipca na urlop. Czy dyrekcja wie o tem, czy poczyniła już kroki w celu zaproszenia na gościnne występy dawnej Lwowian ulubienicy?

— W niedzielę dnia 13. b. m. o godzinie 12. w południe odbędzie się w sali restauracji w ogrodzie miejskim zgromadzenie pewnego koła publiczności lwowskiej celem zawiązania stowarzyszenia dla wypiekania taniego chleba, tak zwanego „prądnickiego“. Celem pomyślnego przeprowadzenia projektowanego przedsiębiorstwa poczyniono już potrzebne przygotowawcze kroki.

— Działo się to we Lwowie, w dniach tego tygodnia, między godziną dziewiątą a dziesiątą rano, na ulicy Ossolińskich. Przechodzącą ulicą damę napadł jakiś porządnie ubrany rzezimieszek, zdarł z jej piersi złoty zegarek z łańcuszkiem i szybko począł umykać. O kilka kroków stojący policjant i przechodzący w tej chwili mężczyzna puścili się za nim w pogoń. Dowcipny łotr podniósł szybko kratę kanału i wskoczył do środka. Policjant i jego cywilny towarzysz przybiegłszy do otworu zobaczyli w nim rzezimieszka, który widząc dobywającego szabli stróża bezpieczeństwa, umknął ujściem kanału. Kilka sekund słyszeli jeszcze obecni plusk fal kanałowych, wkrótce i to ucichło. Jest to najznakomitszy przykład bezpieczeństwa publicznego we Lwowie, dowodzący świetnego wykształcenia łotrów w swojem rzemiośle a nieudolności policji wobec bezczelności rzezimieszków.

— Nauka gimnastyki udzielaną będzie uczniom, z funduszu sejmowego naukę pobierającym, jako też i innym przez cały czas ferji w zakładzie „Sokoła“.

— Cholera coraz bardziej rozszerza się w kraju. *Goniec Stanisławowski* donosi, iż dnia 7. bm. zachorował na targowicy miejskiej T. Makowiecki z Pniowa pow. Nadwórniańskiego, podług zapewnienia lekarza szpitalnego, na cholerę takzwaną azjatycką. Zarządzona natychmiast desinfekcja miasta, daje nam dowód sprężystości magistratu stanisławowskiego, za którego przykładem powinny pójść inne miasta w kraju.

— W skutek zawezwania lwowskiej komisji wystawowej, tutejsze centralne Towarzystwo stenografów przedłożyło tejże komisji kilkanaście dzieł stenograficznych, broszur i wzorów pisma stenograficznego, między któremi były także egzemplarze rzadkie i wielkiej wartości. Jak nam piszą z Wiednia, książek tych nie można odszukać na wystawie, ani też niema ich w katalogu wystawowym. W biurze namiestnictwa, dawnej komisji wystawowej, także ani śladu niema po tych książkach; gdzież się podziały?

— Pieczątkę złotą z karniolem znalazł subjekt ze sklepu p. Karola Bałłabana. Właściciel odebrać ją może w administracji *Gazety Narodowej*.

— Egzamin w szkole u św. Antoniego odbył się dnia 8. bm. Uczniowie dali dowód, że z całorocznej pracy nauczycieli umieli dobrze skorzystać; większa połowa zasługi jednak należy się dyrektorowi p. Kisielewskiemu, i nauczycielom pp. Bermesowi i Bojarskiemu, którzy swem ojcowskiem postępowaniem z dziećmi, potrafili na nie tak zbawiennie wpłynąć, iż jak się przy egzaminie okazało, z zamiłowaniem do nauki się przykładały.

— W nocy d. 9. b. m. zbiegła z Chodorowa piętnastoletnia córka budnika kolejowego, zabrawszy z sobą oprócz własnych sukni i bielizny wiele rzeczy należących do rodziców a nadto 15 zlr. z niezamkniętej komody. Domyślają się, że uprowadzoną została przez byłego pisarza, W. S. W skutek żądania rodziców rozpoczęto poszukiwania.

— Pan Mikołaj Brzezicki kierownik szkoły u św. Marcina, składa podziękowanie p. Józefowi Wysiatyckiemu oficjałowi urzędu cłowego, który złożył na rzecz stypendjum utworzyć się mającego dla uczniów tej szkoły 5 zł., zarazem dziękuje p. Michałowi Witkowskiemu obywatelowi przedmieścia Żółkiewskiego za premja, dla rozdania dziatwie przezeń ofiarowane.

— Komitet wykonawczy Komisji krakowskiej wystawowej na posiedzeniu dnia 6. lipca b. r. załatwił następujące sprawy: Gdy na stypendja dla rękodzielników i przemysłowców w celu zwiedzenia wystawy powszechnej przeznaczoną została suma 480 zlr., komitet zawezwał sekcję przemysłową, Izbę handlową oraz komitet wystawowy w Biały, ażeby mu kandydatów przedstawiono. W skutek tych przedstawień otrzymali stypendja: Ferdynand Folner stolarz w Tarnowie, Władysław Łatkiewicz mechanik-konstruktor z fabryki machin L. Zieleniewskiego, Walery Kwiatkowski maszynista-drukarz, Józef Szewczyk ślusarz z Krakowa. Czterej wymienieni otrzymali stypendjum po 80 zlr. Nadto z Biały: E. Greiner mosiężnik, Schwabe odlewacz metalów, Albert Gross ślusarz, Leopold Wachholz sukiennik; ci czterej otrzymają stypendjum po 40 złr., a to na wniosek komitetu bialskiego, przedstawiający, że mają bliżej do Wiednia, że i zkądinnąd zasiłek dostaną, że zatem można dwa stypendja po 80 zlr. zamienić na cztery po 40 zlr. Na przedstawienie Rady szkolnej oraz Rad szk. okręgowych otrzymali stypendja następujący nauczyciele szkół ludowych: Jan Schütz, dyr. szk. lud. w Tarnowie; Roman Andrusikiewicz, dyr. w Mielcu; Teodor Bernadzikiewicz, dyr. w Wiśniczu; Andrzej Łapiński, dyr. w Wieliczce; Alfred Munk, dyr. w Oświęcimiu; Dbałowski, dyr. w Wadowicach; A. Pająk naucz. w Prądniku; P. Schmidt nauczycielka w Nowym Sączu; Aleksandra Remer, nauczycielka w Przeworsku. Wszyscy wymienieni otrzymają po 85 zlr. Sprawozdawcami krajowymi z wystawy pow. zamianowani zostali: inżynier Walery Kołodziejski, z działu technologii mechanicznej; profesor W. Rozwadowski, z działu technologii chemicznej; dla których przeznaczonem zostało honorarjum po 500 złr. z funduszu dostarczonego wspólnie przez komisję krakowską (600 zlr.) i brodzką (400 złr.). Nadmienić tu wypada, że sprawozdawcy krajowi z działu rolnictwa, oraz machin i narzędzi rolniczych, zostali ze Lwowa zamianowani; Rada zaś miejska krakowska uchwaliła wysłać nauczyciela przemysłowców z miasta Krakowa. Z Rzeszowa, na zapytanie ze strony Izby handlowej, odpowiedziano, że tam nie ma ani jednego rękodzielnika, któregoby do stypendjum polecić można — smutna to illustracja do rozwoju naszych miast. Nic też dziwnego, że w zeszłym roku kilku obywateli rzeszowskich zawezwanych do współdziałania w sprawie spożytkowania wystawy dla kraju — stanowczo odmówiło. Wybór stypendystów z uczniów techniki i szkoły sztuk pięknych powierzony został dyrekcji techniki. Gdy z ramienia innych komisji krajowych, również nauczyciele i ukończeni uczniowie wraz z przewodnikami na wystawę wysłani będą, a wspólna podróż i tańszą jest i korzystniejszą, zostanie przeprowadzone porozumienie w tej mierze, żeby termin wyjazdu wspólnego zawczasu był ogłoszony i żeby zatem wszyscy nauczyciele z całego kraju z dogodności wspólnej podróży korzystać mogli. Sekcja przemysłowa kom. krak. przeznaczyła fundusze swoje na zakupno modeli i stosownych okazów dla muzeum techn. przem. w Krakowie.

— **Mianowania**. Sąd krajowy wyższy w Krakowie udzielił opróżnioną posadę adjunkta urzędów pomocniczych przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnowie, oficjałowi c. k. sądu obw. w Tarnowie, Walentemu Misuriniemu.

— **Szkoły**. Gmina Ożydów w powiecie brodzkim położona podwyższyła dotację nauczyciela o 76 złr.

— **Teatr**. Jeśli w jednym i tym samym teatrze przedstawiane są sztuki ludowe, farsy, offenbachiady, to dziwnie się potem publiczności wydaje Mussetowska tragedja, osnuta na bardzo subtelnych ideach, jakby pajęczyna artystyczna. Publiczność, przyzwyczajona do wrażeń silnych, które bez myślenia własnego powziąć może gdy grubemi rysami rozwija autor treść swej sztuki, wobec delikatnej tkanki Mussetowskiej jest prawie obojętną, nie mogąc sobie zdać sprawy z całej budowy dramatu. Nie będziemy się tutaj wdawali w rozbiór Mussetowskiego „Ostrożnie z ogniem“ przedstawionego pozawczoraj na naszej scenie. Nadmienimy tylko, że dwie główne role Kamilli (pani Hoffman) i Perdican (p. Ładnowski), w których kulminuje cała sztuka, oddane były przewybornie. Pani Hoffman okazała się głęboko pojmującą artystką; tak całość jej roli jak i każda chwila jej były wybornie przemyślane i konsekwentnie przeprowadzone. Nawet w głosie czuć było, iż to co mówi, nie mówi z serca lecz z rozumu, dopokąd serce się w niej nie obudziło. Znakomita ta artystka byłaby zrobiła jeszcze większe wrażenie, gdyby rola sama nie wymagała najpierwszej młodości, panienki, która wychodzi dopiero z konwiktu klasztornego. Łatwo było w chwilach, gdy wypowiada wyniesione z klasztoru doktryny, wpaść w deklamację, a jednak artystka umiała i w tych scenach wszelkiej deklamacji uniknąć a prawdę i naturalność bezpośrednio zachować. Wybornie wtorował jej w roli Perdicana p. Ładnowski, i chociaż wygłaszał zdania i doświadczenia pięćdziesięcioletniego męża, (scena przy studni), to jednak pamiętał o tem, że to mówi dwudziestoletni młodzieniec, i umiał sprzeczność, którą sam autor popełnił, w jaką taką harmonię sprowadzić.

— **Książę J. M. Poniatowski**. W d. 3go bm. umarł w 57 roku, jak już donieśliśmy, po bardzo ruchliwem życiu książę Józef Michał Poniatowski. Zrodzony w Rzymie, wstąpił wcześnie w szeregi afrykańskich strzelców (Chasseur d' Afrique), naturalizował się później w Toskanie, w r. 1848 wybrany został dwukrotnie do florenckiej Izby deputowanych i wysłany jako poseł z kolei do Paryża, Londynu i Brukseli. — W r. 1854 otrzymał francuskie prawo obywatelstwa i godność senatora. W ostatnich latach życia utrzymywał się z udzielania lekcji muzyki. Pozostawił po sobie szereg oper i większych dzieł muzycznych, z których niektóre nie są bez wyższej wartości.

— **Z Izby sądowej**. (C. d.) Mazurkiewicz Feliks ma lat 26, religii rz. kat., stanu wolnego. Bawił jakiś czas przy ojcu, potem sługiwał u Adama Jakubowskiego i Underki, rzeźników lwowskich. Raz był już oskarżony, nie został jednakże ukarany. Jestto chłop słusznego wzrostu, przystojny, z pewnem drganiem kurczowem w twarzy. Włos na głowie przyczesany, w drugim dniu rozprawy jeszcze pretensjonalniej ułożony. Zarost na twarzy nieznaczny. Mazurkiewicz lubi się bawić swemi wąsikami, to też w czasie swego malowniczego i płynnego opowiadania podkręca je ustawicznie. Ręce jego czerwone, wielkie, w bezustannym ruchu. Po człowieku takiej budowy, dzikiej natury, k... pierś wzdyma się ustawicznie a ręka drga, ...derstwa łatwo spodziewać się należy.

Przewodniczący. Opowiedz nam Mazurkiewicz jak to było...

Mazurkiewicz. Względem czego? ... względem tego ostatniego.. a to tak. ... mą popasał chłop konie, potem wyjechał na drogę, a my go z Zubkiem prosimy aby nas wziął na furę. Ta siadajcie, powiedział, ... siedli. Pytał nas skąd my i co tu robimy. ... mu mówił że jestem kuśnierzem. Widzimy jednak, że chłop ma dobre konie, i radzimy ... mu z niemi ucieknąć. Przyjeżdżamy do Szulima, chłop został na wozie a my poszli do karczmy. Ja wyniosłem mu wódkę a ... cygara. Szulim ciągle oglądał wóz i konie. ... palił ja cygaro i znowu napiliśmy się ... tej słodkiej różowej. Ja od razu mówiłem, chłopa trzeba zabić... a choć nam Szulim nie mówił wyraźnie: zabijcie, ale mówił, że koniecznie trzeba coś mieć, mówił: jedźcie, przyprowadźcie a tu Hryńko jest i od was odbierze. Ja mówię: nie wiem jak się stanie, i ... jechaliśmy. Jedziemy i widzimy w zbożu jakieś konie. Nasz chłop mówi: trzeba konie ... karczmy zapędzić, ale my tego nie zrobili. ... jedziemy, aż Zubek do mnie krzyczy: bierz ty, bodaj cię szlag trafił, wplótł swoją wiszni... w drabiny i jeszcze raz zawołał: bodaj cię z takimi kumpanami! Biorę ja się do chłopa, ... spadli my na ziemię obydwaj. Nawróciłem ... nie co uciekały, a Zubek się z nim mordo... Rzuciłem nim wtedy silnie na ziemię i chciał... go dusić, ale zmarzłem w rękę... Zubek mu ... mię zapychał w pysek a potem... potem w... liśmy go na furę i rzucili nad debrą. ... chciał go rozodziać i mówi: czy on też niezy... a ja mu na to powiedziałem: jaki ty głupi ... bek. A Zubek mówi, że to się nieraz trafia, ... taki żyje i największa potem bieda, trzeba go poderznąć. Ja na to mówię, że nie mam ... ni! daje mi nóż i mówi: bodaj cię djabli ... ty się boisz, czemu tego nie zrobisz — i ja po... ciągnąłem. Przyjechaliśmy do żyda, a on ... aby ślad zatracić. Znowu piliśmy wódkę i ... częli mu rozpowiadać, żydówka mówi: może ... się zataił... Zubek radził aby go zakopać, a ... niby szukał łopaty, niby nie. My pieniędzy nie mieli, więc żyd dał nam sześćdziesiąt ... krajcarów, co ja nierachował i sobie wziął a Zubkowi dał 30. Dwa dałem żydowi za cygaro. Poszliśmy znowu do debry, do ... chłopa. Zubek mówił: szkoda ubrania, popatrz jakie on ma buty a może podarte; i wtedy ... ciągnął za jeden a ja za drugi. Nakryliśmy ... sierakiem i przykryli ziemią. Idziemy po... do Lwowa, tu sprzedaliśmy buty za trzy ... skie. Ze Lwowa idziemy znowu do żyda ... pieniądze i zapytać co słychać. I słyszym ... jak ludzie coś po drodze mówią: toj buw ... bryj ale tamtoj szczo lipszyj! Przychodzimy do lasu przed karczmą a w karczmie się świeci ... ja się patrzę przez dziurkę a tam szandar ... w kącie postawił karabin, jakby nie wie ... co krigsartykuły! Wtedy my uradzili ... Lwowa i myślę sobie: nieszczęście nasze będzie pewnością. Przyszliśmy do miasta, Zubek mówi, że pójdzie do Mołdawy, a ja został w mieście ... szandar mnie złapał. Ja wiem, że ja na ... jestem abym był wieszany i rozstrzelany, ... powiem prawdę, że my go chcieli od razu ... bić. Byłem rozegrzany wtedy, choć nie był całkiem pijany. To wszystko. W takim intere... sie, jak ten dzisiaj jest, to ja nie mogę wszystkiego pamiętać. Mam ja taki huncwot na ... cie żyć, to lepiej aby mnie sąd kazał zabić, ... bym wstydu moim rodzicom dłużej nie robił!...

I coś nakształt łzy zakręciło się w oku Feliksa Mazurkiewicza.

Takie zeznanie skróciło naturalnie rozprawę. Jest ono we wszystkich punktach zgodne i tyle tylko różni się z zeznaniami Zubka, ... nemi w sądzie wojskowym, o ile ten stara ... udowodnić, że Mazurkiewicz dawał impuls ... zbrodni, co całkiem jest prawdopodobnem, a ... go się potem Mazurkiewicz, wobec skruszonego Zubka nie wypierał.

Tak więc Mazurkiewicz udowodnił sam sobie winę, nie było więc trudnem zadaniem ... wodnić winę Szulimowi Czyżesowi i jego po... wicy, pięknej Pesi.

Posłuchajmy więc słów godnej siebie pary Szulima i Pesi Czyżesów. (C. d. n.)

— **Z Rady gminnej miasta Tarnowa**. W skutek nieustannych szkalowań gminy w *Dzienniku Polskim* przez osoby teraźniejszej Radzie gminnej niechętne prosiła Rada gminna, która szkontru kasy swej wcale się nie sprzeciwiała i na pierwsze żądanie komisję ze swej strony do tej czynności wybrała, a tylko przeciw likwidacji majątku swego zastrzegła się, aby Wydział krajowy komisję szkontrującą najprędzej zesłał. Gdy komisja ta czynność swą w kasie miejskiej już rozpoczęła, przeto oczekujemy z niecierpliwością rezultatu, zastrzegając sobie wszelkie prawa, jakie w danym razie ... słusznie oszkalowanemu przeciw oszczercy przysługują.

Dr. Jarocki burmistrz, Polityński zastępca burmistrza, ks. Król, Boczkowski, ks. Józef Martusiewicz członek komisji, Józef Szebes..., Jan Szubowicz, Szeligiewicz, Simche Rappaport, Henoch Kleinmann, Boratyński, Anastazy Ru...nowski, Antoni Röttinger, Juliusz Reid członek komisji, Ludwik Tomaszek, Antoni Kraus, Antoni Srebro.

— **Z nad Dunajca** donoszą nam o nad... złym stanie drogi z Tarnowa do Nowego Sącza na Zakluczyn, na której to linii buduje się ... śnie nowa droga krajowa, na którą biorą ziemię ze starej, gdzie pokopano doły nie do przebycia, utrudniające nadzwyczajnie wszelką komunikację. Czują to najbardziej goście i chorzy, udający się do wód, do Krynicy i Szczawnicy, tak że powszechnie życzą sobie, aby pozostało by... przy starym trakcie, który niebył najgorszym, lub aby budowa nowego działa się w odpowiedniejszy sposób i z uwzględnieniem bardziej korzyści publicznej aniżeli prywatnej.

— **Nowy Sącz** d. 1. lipca 1873. ... tego. Radzibyśmy już raz mieć burmistrza, ... ryby w to schorzałe autonomiczne życie ... wprowadzić potrafił, a niebrak dziś na ludzi. ... Każde choćby najlichsze miasto ma w Radzie mężów nauki, a doktorów zwierzchnikami. Tylko ... my acz mamy 4 adwokatów, 2 notarjuszów, ... lekarzy, 20 profesorów, zawsze chromamy, gdyż Boże broń, aby któremu dać kierownictwo miastu. Nawet dawnego burmistrza staranie ... wykluczamy, mówiąc „oby tylko nasz, oby tylko ze sklepu lub z warsztatu.“ Niedosyć piąć się do krzesła, trzeba coś umieć i rozumieć, czego ...

Pisar i Krzeszowic; **Kasper Rejner** z Ujazda; **Antoni Jezierski** z Giebułtowa; **Sanguszko** z Tarnowa; **Łucjusz Seeling** z Łagiewnik; **Józef Męciński** z Partyna; **Ignacy Stapa** z Łusiny; **Jan Jaworski** z Krakuszowic; **Feliks Kollat** z Jodłowa; **Feliks Włodek** z Trzcińca; **Feliks Kulawa** z Brzeźna; **Adolf Dobrzyński** z Rożnowa; **Eugeniusz Zieliński** z Klęczan; **Józef Smoluchowski** z Gorlic; **Edward Günther** z Krzęcin; **Stanisław Fihauzer** z Jazowska; **Emil Nowak** z Bodzanowa; **Błażej Król** z Biskupic; **Jakób Sender** z Bolechowiec; **Adam Tański** z Olszanicy; **Julian Tetmayer** z Woli justowskiej; **Tadeusz Langie** z Olszy; **Ksawery Tomkiewicz** z Dzierzaniny; **Montlear** z Izdebnika; **Fryderyk Medvecki** z Lubienia; **Ignacy John** ogrodnik z Krakowa; **Przecław Sławiński** z Kleczy górnej; **Szkoła rolnicza** w Dublanach; **Bolesław Augustynowicz** z Kniaża; **Józef Jakubowicz** z Kurzan; **Ludwik Balicki** z Wykotów; **Ludwik Mniszek** z Ostrowa; **Helena Kubierzycka** z Dąbrowy; **Konstanty Malczewski** z Podhajec; **Seweryn Jankowski** z Zalechowa; **Józef Gizowski** z Mokrzan; **Adam Noel** z Sokołówki; **C. Pańkowski** z Grzybowic; **Brykczyński** z Dydiatycz; **J. Romaszkan** z Horodenki; **Jan Komarnicki** z Magierowa; **J. Kruszyński** z Siedlisk; **M. Bogdanowicz**; **Zygmunt Augustynowicz** z Sokolnik; **Jakób Pietrowski** z Hanowca; **B. Śmiałowski** z Stojaniec; **Henryk Janko** z Hoszan; **K. Wasilewski** z Sienkowa; **K. Krzeczunowicz** z Jaryczowa; **Dzieduszycki** z Gwoździca; **D. Abrahamowicz** z Tyszkowiec; **F. Jasiński** z Zahajpola; **Ad. Hejdel** z Romanówki; **Jan Dworzak** z Swierza; **J. Cywiński** z Ossowiec; **K. Lanckoroński** z Komarna; **M. Augustynowicz** z Złoczowa; **Antoni Jabłonowski** z Hojcza; **Józef Bal** z Tuligłów; **Z. Obertyński** z Cielążа; **Roman Zucker** z Rozwiennicy. Na wystawie towarzystw galicyjskich prócz zboża, znajduje się piękny len uprawiany we wsi Grzęda, gdzie jest praktyczna szkoła hodowli; chmiel **Wiktora** nadesłany przez **Wydział powiatowy** z Krosna, i suszone owoce **Lityńskiego** ze Stanisławowa, kukurudza, jedwab itd.

W wystawie Towarzystwa krakowskiego zwracają szczególną uwagę przedmioty nadesłane przez p. **Michała Gierdwojna**, Żmudzina. Jest to księga przedstawiająca „Obraz budowy ciała pszczolego“ wydany w Krakowie 1873. Rysunki pszczoły i różnych jej organów, w powiększonych przez mikroskop rozmiarach narysowane, czysto i dobrze odbite. Dzieło to ważne i ciekawe. Do tego dołączył p. Gierdwojn zbiór pszczół zasuszonych i takiż zbiór owadów pszczołom szkodliwych.

Mapy p. **Karola Langiego** zawieszone na ścianie przedstawiają plastycznie: Obraz wzniesienia nad powierzchnią morza Bałtyckiego różnych miejscowości w zachodnich powiatach Galicji; druga, mapa zachodniej Galicji, wykazująca stosunek roli uprawnej do ogólnej powierzchni ziemi; trzecia mapa wykazująca stosunek łąk do roli w zachodniej Galicji; czwarta mapa wykazuje plastycznie stosunek gruntów wielkiej posiadłości do gruntów małej posiadłości w zachodniej Galicji; piąta wykazuje stosunek powierzchni leśnej do ogólnej powierzchni w zachodniej Galicji; szósta oznacza stosunek powierzchni uprawnej pszenicą do ogólnej powierzchni w zachodniej Galicji; siódma stosunek śmiertelności ludności w zachodnich powiatach Galicji; ósma stosunek ludności do powierzchni w tychże powiatach, a dziewiąta wreszcie jest mapą uprawy lnu. Karty te wykonane pracowicie i sumiennie są nader pouczające dla każdego co się sprawami publicznemi zajmuje, a mają wielką wagę dla rolników i kupców. Ministerjum rolnictwa skorzystało z map p. Langego przy formowaniu karty rolniczej Austrji i nadesłało mu piśmienną pochwałę. Minister uczynił przytem obietnicę udzielenia funduszu na druk tych pożytecznych mapek.

Towarzystwo lwowskie rozwinęło pięć map, niewiadomo mi przez kogo wykonanych a przedstawiających we wschodniej Galicji stosunek uprawy lnu, pszenicy, żyta, jęczmienia i ziemniaków. Jest tu także ładny zbiór szkodliwych owadów z okolic Lwowa, dokonany przez p. **Zygmunta Romera**, i kolekcja książek a mianowicie „Rozpraw Towarzystwa gospodarskiego“ tomików 32 i pisma „Rolnik“, redagowanego z początku przez Gostkowskiego, potem Günsberga a teraz Antoniego Jabłonowskiego, tomików 12 pięknie oprawnych.

Wystawa rolnicza obu towarzystw ozdobiona jest niepospolicie czterema akwarelami **Juljusza Kossaka**, wykonanemi na wniosek Karola Langego. Przedstawiają one różne zaprzęgi gospodarskie w okolicach Krakowa. Na pierwszej wyobrażony jest zaprzęg rybaków nadwiślańskich; na drugiej wózek góralski z drzewem, zaprzężony w jednego lichego konia; na trzeciej dziarski parobek krakowski powozi czterema końmi jednym lejcem, stojąc na wozie żniwowym, — na czwartej wreszcie wymalowana włóczka kluczem pod Krakowem. Że akwarele te są ładnie zrobione, nikt nie wątpi, wiedząc, że je robił mistrz akwarelista.

Towarzystwa gospodarskie, których wystawę dopiero co opisaliśmy, istnieją już od dawna. Towarzystwo gospodarskie lwowskie istnieje od r. 1829. Prócz komitetu liczy ono 23 filij a członków 1676. Towarzystwo gospodarskie krakowskie istnieje od 1845 r. Prócz komitetu liczy 4 filje a członków 549. Towarzystwo lwowskie przy pomocy subwencji sejmowej i z ministerjum rolnictwa utrzymuje wyższą szkołę rolniczą w Dublanach, założoną 1855 r. Stypendjów przy tej szkole jest 36 a uczniów niestety tylko 37. Koszta utrzymania w r. 1872 wynosiły 14.596 złr. 80 ct., do których sejm przyczynił się sumą 10.000 złr. Kurs w szkole tej trzyletni. Przy tej szkole istnieje niższa szkoła uprawy rolnej parobków od 1872 r., licząca 6 uczniów, których utrzymanie kosztuje 1.800 złr. Nauka uprawy lnu, niedawno zaprowadzona w Dublanach, zostaje w związku ze szkołą praktyczną tejże uprawy we wsi Grzęda.

Szkoła rolnicza w Czernichowie utrzymywana jest przez Towarzystwo gospodarskie krakowskie. Koszta utrzymania wynoszą 6.680 złr. Sejm daje na nie 5.000 złr. a minister rolnictwa 1.000 złr. Kurs jest trzyletni i jeden rok praktyki. Uczniów także niewielu, bo tylko 38. Stypendjów przy tej szkole z zapisu Maciąga jest cztery. Większy rozwój tych szkół jako też i samych Towarzystw gospodarskich wielce jest pożądanym, od niego zależy poniekąd podniesienie się stanu rolnictwa w całej Galicji. Stan ten od fatalnych skutków dla rolnictwa z wypadków 1846 i systemu, jakiego się w górze trzymano przez wiek cały w rządzeniu krajem, nie mógł jeszcze otrząsnąć się i zakwitnąć. Tu i ówdzie uprawa umiejętnie jest prowadzoną, w ogóle jednak trzymają się odwiecznych sposobów przy uprawie roli, a gospodarstwa, niewsparte łatwym kredytem, nauką i przemysłem rolniczym, w większości swojej znajdują się w upadku.

Wiedeń 6. lipca.

...u nas brak wielki, dlatego wszystko idzie krzywo i koszlawo. Bez wiedzy duma sama niewystarczy. Przy tak rozprzężonych stosunkach, jak pod te czasy, znajomość i przestrzeganie ustaw bardziej niż kiedykolwiek jest potrzebne. Oto mamy n. p. człowieka własnego, co sztuką dostał się do berła. I cóżeśmy ujrzeli? oto usterki, i brak taktu na każdem miejscu. Policję zwinął, lekarza zgonił, nadrabiając wszystko hałasem o jakiejś likwidacji, za którą po 9 złr. dziennie płacono, a która nie nieznalazła, chyba po nim znajdzie, jak np. dyety po 3 złr. dyurniście i 90 złr. na drogę dla nauki do Tarnowa itp. niepotrzebne wydatki. Ale zato mianował kasjera lekarzem, szewskiego czeladnika sierżantem a nauczyciela inspektorem policji a gdyby miał prawo mianować ministra, pewnieby powołał majtka. To nu jednak nieprzeszkadzało urzędnikom drzwi pokazywać. Takie próbki taktu, wiedzy i gospodarstwa człeka od warsztatu. Zato obdarza miasto nowemi nieznanemi dobrodziejstwy. I tak np. trąbmy o rzecz najbardziej piekącą tj. o epidemię wybuchłą w naszem mieście. Za Johanidesa np. gdy tylko o cholerze posłyszano, już zawczasu najęto szpital, usługę przy nim z 4ch osób, furę dla przewozu chorych, 2 lekarzy wyłącznie dla cholerycznych, a na policji czuwało dla miasta 8iu ludzi do nacierania na zawezwanie 4ch komisarzy, którzy dzień i noc byli na nogach, każdy w swoim dziale, a gdy przyszła cholera, zastała silny opór i niedługo tu bawiła (1866). Dziś zaś wichrzy w najlepsze, a my bezradni, zrozpaczeni wzdychamy i narzekamy z trwogą idąc do łóżka. Cholera zastała miasto wcale nieprzygotowane, acz długo krążyła w okolicy i czas było się przysposobić. Pierwszy umarł profesor gimnazjalny, zwłoki jego wleczono to do drewutni Żyda Kornhauzera (bo tam było się w intencji najęcie szpitalu), lecz żyd wyrzucił, wzięto tedy ciało do lazaretu powszechnego aby reszty chorych zarazić. Takto uczczono zwłoki męża kształcącego nam przyszłe pokolenie, a może byłby i niemniej, lecz gdy pieszy wpadł na magistrat po stróża do nacierania, odrzekł mu policję zastępujący inwalid: dwuch tylko mamy i to wyłącznie do dezinfekcji magistrackiego kanału (sic). Lekarze zrozpaczeni patrzyli na śmierć pod ręką im gasnącego człowieka, którego na razie samo nacieranie byłoby uratowało. I tak jakoś obchodzimy się bez szpitala i lekarzy wyłącznie ad hoc, bo trupy składano w kaplicy na cmentarzu aby za jednym zachodem po kilku wrzucać do jednego dołu. A miazma? Co tam miazma?! o tem pan burmistrz jako człek ludowy, wiedzieć niepotrzebuje. W końcu najęto szpital na naleganía starostwa, lecz o pół mili za miastem, a chory zwykle umiera na drodze nim dojdzie do szpitalu, a i tam zresztą dostawszy się może być tego pewny, że już nie powróci, bo tak daleko za miastem ani apteki, ani lekarza, ani księdza! Piszący wpadł tam raz, lecz łzą wilżyło się jego oko widząc w kurczach konwulsyjnych wijące się ofiary, na litość błagające o kroplę wody, a niebyło usługi!! Sam dałem im wody i pożegnał m słowami pocieszenia, ubolewali tylko, że bez spowiedzi dostali się w to miejsce najpewniejszej zguby, jakoż istotnie nikt z nich nie wróciło już do miasta. Gdy choroba zanadto przetrzebiać zaczęła, a ludzie wyrzekać na publiczny nieład, znagliła polityczna władza burmistrza do nabycia domu u Wirta, kupiono więc dom na szpital, postawiono 4ch strażników i p. Płohockiego komisarzem, ale to niewystarczy, bo strażników w obec tak spotęgowanej choroby trzeba przynajmniej dziesięciu a komisarzy czterech, i przynajmniej 2ch lekarzy a nie jednego kasjera dla opiekowania się szpitalem. Niechcąc nużyć szanownych czytelników zaniechamy dalszych skarg np. na amoniakalne zapachy przed pocztą i na bocznych ulicach, bo to cośmy na próbkę podali, już wystarczy na dowód, że burmistrz musi znać ustawy bądź z nauki bądź z praktyki. Trzeba czytać, nic samo nie przychodzi. Gdzież to dziś rewizje ogniowe, gdzie policja targowa, gdzie wykaz i kontrola złoczyńców miejscowych, wszakże odnośne ustawy jeszcze zniesione nie są? To co do bezpieczeństwa, a co do ekonomiki (pomijam koszary), lecz nabycie propinacji Piekła i Grodziego, czeka się aż kolej pójdzie, by 2 razy wyżej za nią zapłacić, bez czego o własnym zarządzie (gdyby do tego kiedy przyjść miało) ani myśleć można. Słowem nic się u nas nierobi bo się nic nie umie, jednak to nieprzeszkadza gwałtem dobijać się nadal krzesła, i aby przewlec choć trochę to miłe panowanie, podawać rekurs ubliżający komisarzowi rządowemu, lecz niemając do rekursu podstawy, podawać znów odwołanie takowego, a wszystkie te manewry tylko dla przewłoczki statu quo, które przecież raz skończyć się musi. Oby tylko rychło, bo ludzkość cierpi na tym nieładzie, a śmierć miecie wśród nas jak kłosy żniwa, zaprasza już i policję i radnych do siebie, więc jej i do zwierzchności niedaleko, a temu niewiedza wcale zapobieżyć nie potrafi. Ot synowie Marsa (jak oficer Krajewski) litują się naszej niedoli, wprowadzając z własnego popędu na ratunek wojskowego dr. Urbanka, który cudów dokazuje, ale to po domach, bo szpitalem zawiaduje kasjer (sic).

Wzywamy przeto polityczną władzę aby raczyła raz naprzeć na upragniony ład i porządek, a przeto i na ostateczny wybór godniejszej zwierzchności miasta.

— **Stanisławów** d. 5. lipca. Z żalem i wstydem biorę za pióro, kiedy już nikt dotychczas mimo przyrzeczeń tego nie uczynił, by niewprawną ręką skreślić słów kilka o zmarłym tu w Stanisławowie Konstantym Łękawskim, byłym komisarzu u boku Kossuta dla spraw Legionu polskiego w czasie kampanji węgierskiej roku 1848 i 9. Syn księdza ruskiego, urodzony 30. czerwca 1816 r. pochodził z zacnej, tu w okolicy powszechnie szanowanej familii ruskiej, od najmłodszych lat poświęcał się dla wspólnej drugiej Ojczyzny, był zawsze naśladowania godnym poczciwym Rusinem. Po nieszczęśliwym upadku kampanji 48 i 9 roku kiedyśmy młodsi przerażeni przegraną na duchu upadli, był prawdziwym duchem pocieszycielem, wlewał w młode umysły nadzieję, zalecając wytrwałość. Na tułactwie w Turcji i Anglji, gdzie się z nim często zdybywałem, nigdy niemyślał o sobie, a zawsze i wszędzie o drugich pamiętał. Jakiś czas bawił w Szkocji, gdzie miał intratną posadę przy Towarzystwie żeglugi na rzece Klajdze, wtenczas to był niewyczerpanym dobrodziejem wszystkich pomocy potrzebnych towarzyszy, do niego udawano się zawsze ze skutkiem, a nie rzadko i nadużywano jego dobroci, czem się zacny ś. p. Konstanty nigdy nie zrażał, sam skromny i bardzo mało potrzebujący, dla drugich był nadzwyczaj pobłażliwy. W roku 1863 na odgłos powstania bez namysłu opuścił intratne stanowisko, spiesząc do kraju, za uzbieranych kilkadziesiąt tysięcy franków własną pracą i oszczędnością zakupił broni, i odesłał tam gdzie jej potrzeba było, sam przybył do kraju, gdzie go niestety czekał najboleśniejszy zawód. Chcąc być czynnym szukał daremnie zajęcia, cichy a skromny nie narzekał nigdy, czasem tylko przeczuwając widać swój zgon, w jego mowie czułeś zuużenie, które go nareszcie do łoża przykuło i było przyczyną przedwczesnej śmierci dnia 6. sierpnia 1872 r. O zgonie takiego to zacnego człowieka cichej a wytrwałej pracy, pracy prawdziwej i nieustającej, którego kto tylko poznał kochać i szanować musiał, dopiero w rok prawie po zgonie, szersze koło kolegów i przyjaciół, których miał wielu rozsianych prawie rzekłbym po całej Europie, gdyż jeszcze do dziś dnia rodzina nieboszczyka odbiera listy z różnych krajów, gdzie nieboszczyk stosunki pozawierał, przez moje nieudolne pióro się dowie. Cześć pamięci ś. p. Konstantego! Niechaj mu lekką będzie ziemia, dla której, w całem tego słowa znaczeniu siły swe sterał. Równocześnie donoszę, że na skromny pomnik, ktory mu przez kolegów postawić chcemy, złożyliśmy w kilku u W. Ignacego Kamińskiego, burmistrza tutejszego zawsze gotowego do posług obywatelskich, 25 złr. a. w.; gdyby który z kolegów, których wielu jest po całym kraju rozsianych, chciał się przyczynić, na ręce W. Ignacego Kamińskiego swój datek przysłać może.

— **Truskawiec** d. 4. lipca. Przeszłej niedzieli bawiliśmy się rzeczywiście, jak zapowiedziałem, bardzo dobrze, gdyż profesor magji p. Józef Kohn popisywał się przed publicznością miejscową i okoliczną, jak na dzień dżdżysty dość licznie zebraną, swojemi sztuczkami, które chociaż nie sięgały w sfery wyższej magii, przecież ciekawiły i bawiły widzów, i zasłużyły sobie tem bardziej na pochwały i oklaski, że towarzyszyła całej produkcji przemowa polska, którą p. Kohn dobrze włada, a jedynie dla pewności czarodziejskiego skutku używał tu i ówdzie formułek i zaklęć magicznych, wziętych z języka francuskiego, bo inaczej może byłyby się tak świetnie nie udały. Wybaczymy mu wszakże tę obczyznę, gdyż cały czysty dochód 89 złr. wynoszący, wpłynął na rzecz ubogich kąpielowych, między którymi tylko 3 chrześcian się znajduje. Za to podziękowali mu ubodzy przez usta komitetu urządzającego, i byli z dochodu zadowoleni, niemniej z tego, że ochocza młodzież po odbytem przedstawieniu jeszcze parę godzin pohulała. Oczekujemy tu p. A. Chodeckiego i p. Brzechffy, którzy już swoje przybycie zapowiedzieli, i jak z jednej strony pragnie zebrana tu publiczność chrześciańska słyszenia ich koncertów, tak z drugiej strony nie mogę im wróżyć przepełnienia sakiewek, gdyż brak tego roku obywatelstwa zamożnego w naszym Truskawcu. Wyniosło się ono, jak czytamy w *Zdrojowiskach*, do Marienbadu, do Karolowych Warów i t. p., chociaż wiemy, że zdroje Truskawieckie są silniejsze i zbawienniejsze od Marjenbadzkich, Kissengeńskich, Iszelskich itd. Cóż jednak — nie wiedzianoby za granicą, że jeszcze mamy zamożnych grafów polskich (z których nie jeden już może na przyszły rok nie będzie miał środków do leczenia się w Truskawcu). — Ludność izraelicka nie lubuje sobie w koncertach polskich, zato przepełnioną była salka hotelu izraelickiego na kilku muzykalnych i deklamatorskich wieczorkach braci Frajzingerów, którzy żargonem teutońsko-żydowskim ubawiali swoją publikę, dając jej przycinki za wzmagający się w ludzie izraelskim luksus i zaniedbywanie dawniejszych złotonośnych zwyczajów. Nie tracimy jeszcze nadziei, bo ruch gości dopiero z lipcem się wzmaga, a stoimy dopiero na jego początku.

Ciekawą też muszę wam donieść nowinkę, która się wydarzyła w stołecznem mieście ks. Bukowińskiego. Otóż nakazała tam Rada miasta oczyścić i wyrównać duży piękny plac przed katedrą, i zrobiono ugodę z Lipowanami, zapomniano wszakże przygotować w kasie miejskiej pieniądze do wypłacenia ugodowej sumy przesiębiorcom. Lipowanie nie przeczuwając takich pustek, i wiedząc, że chociaż kilku pp. radnych należy do kliki centralistów i bawią się w dyferencje giełdowe, przecież kasa miejska nie bierze udziału w grze giełdowej, wykonali podjętą robotę całkowicie, i zażądali należących się im pieniędzy. Odebrawszy odpowiedź, że kasa z powodu, iż Rada miejska przeciągnęła uchwalenie budżetu gminnego na rok bieżący aż do końca czerwca t. r., nie posiada takowych, zagrozili Lipowanie przypuszczeniem szturmu do majątku gminnego. W tym nagłym i dość groźnym wypadku występuje przed Lipowanów urzędujący delegat rady p. Krügel, i rzecze do nich: „Panowie, bądźcie cierpliwi, kasa miejska jest próżną i nadarmo byście ją szturmowali; nie zapełni się też tak prędko, aby was zaspokoić mogła; jeżeli atoli czekać nie chcecie na pieniądze, to zwieźcie nazad ziemię, śmiecie itd., któreście z placu wywieźli, na takowy, a miasto nic wam nie będzie winno!“ — Rzeczywiście rada skutkowała, Lipowanie się uspokoili, i uratowane zostały Czerniowce konceptem, który się przy krüglu wylągł, i przez Krügla objawiony został. Wierzcie mi, że nie żartuję!

— **Wiadomości literackie, naukowe, artystyczne.**

— „Listopad“ Rzewuskiego wyszedł w Petersburgu w przekładzie moskiewskim.

— W ostatnim numerze *Tygodnika Illustrowanego* pomieszczone zostały Obrazki z wysp Żeglarskich na Oceanie Wielkim, zebrane w r. 1870 przez pana Kubarego Warszawianina. Wizerunek p. Kubarego znajduje się w tymże numerze.

— Z dniem 1. lipca r. b., wydawane w Warszawie dotąd przez p. Adama Mieczyńskiego *Gazeta Rolnicza* i *Kurjer Rolniczy*, przechodzą w inne ręce, dotychczasowy zaś redaktor tych pism zamierza poświęcić się wyłącznie pracy około wydawania w dalszym ciągu *Biblioteki Rolniczej*, która wychodzi pod jego kierunkiem od półtrzecia roku.

— Zaleski Kazimierz, autor kilku utworów dramatycznych, napisał 5cioaktową komedję wierszem p. t. „Z Postępem“.

— W drukarni J. I. Kraszewskiego (dr. W. Łebiński) wyszło dziełko: „Z portretów familijnych. Szkice humorystyczno-obyczajowe“.

— P. Wincenty Kruszyński, nauczyciel gry fortepianowej w Warszawie, wydał Szkołę czyli systematyczny wykład gry na fortepianie złożony na zasadach tegoż instrumentu.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Albinówka d. 8. lipca. Jestem najprzeciwniejszym siania rzepaku, albowiem rzepak uszczupla produkcję pszenicy. Jednak wyjątkowo, w roku przeszłym, mając nowinne pole, posiałem znaczniejszą ilość rzepaku — był on bardzo piękny, lecz gdy przyszło do zbioru, znalazłszy też same w nim chorobliwe objawy, o jakich doniósł p. Tyniecki, piszę o tem, jako dowód, że i we wschodniej Galicji rzepaki uległy klęsce; a co najgorsza, że i ziarno, które do ręki przyjdzie, będzie niedorodne i nikłe. Wspomnę o innych gatunkach zboża w mojej okolicy. Żyto wiele obiecujące szczególnie co do namłotu, albowiem w czasie kwitnienia nie było wiatru, a doświadczoną jest rzeczą, że u nas na Podolu wiatry, zwykle w czasie kwitnienia ozimego zboża panujące, są powodem nietęgich omłotów. Co do pszenicy, niema jeszcze pewności czy słabość, żółknięciem liści objawiona, co w żadnej mierze za rdzę uważać nie można, czy może słabość ta nie wywrze złych na omłot skutków. Jarzyny więcej dobre niż średnie widzieć się dają, a o kartofle zaczynające już kwitnąć jestem w obawie, iżby nie chybiły, wskutek ciągłej słoty, która na wiązanie plonu jest szkodliwą. Żniwa wypadną nieco później niż zwykłych lat. *A. K.*

Oświęcim dnia 9. lipca. (Od ajencji banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Oświęcimie.) Na dzisiejszy targ przybyło wołów sztuk 1250, płacono za parę od 285 do 400 zł., a za cetnar mięsa loco Wiedeń liczą 34.50 — 34.75 zł.

W Berlinie na targu 7. bm. było wołów 2041 sztuk, płacono za cetnar cłowy mięsa 23 do 24 tal. — Owce tuczne płacą w Berlinie 9 do 10 talarów sztuka 45 50 f. mięsa mająca. W Wiedniu zakontraktowano teraz za granicę do Francji 20000 owiec moskiewskich po 29 zł. za cetnar mięsa loco Wiedeń.

(*R.*) **Lwów**, d. 5. lipca 1873. (Ze sprawozdania tygodniowego *Gazety Lwowskiej*).

Początek tygodnia był zimny i dżdżysty, co nieprzychylnie wpływało na rozwój i dojrzewanie zasiewów. W ostatnich dniach wzmogło się ciepło, deszcz jednak padał codziennie. Wiatr i deszcz sprawiły, że ozime żyto i pszenica pokładły się w wielu miejscach wschodniej Galicji. Zauważano, że kłosy ozimego żyta i ozimej pszenicy nie są pełne i że tylko pośrodku są ziarniste. Wnosić ztąd można, że wymłot nie będzie bardzo świetny. Ziemniaki okazują ślady psucia się w okolicach Tarnopola, Krasnego, Mościsk, Gródka, Przemyśla i Radymna. Jestto skutkiem zbytniej wilgoci. Buraki, któremi zasadzono w Tłumaczu i Sędziszowie wielkie obszary, rozwijają się silnie i obiecują plon dobry i obfity. Co do uprawy buraków w Sędziszowie, zapisujemy jako objaw pomyślny, że tamtejsza cukrownia umiała wprowadzić swój interes z interesami ludności wiejskiej w związek wzajemnie korzystny. Wieśniacy bowiem otrzymali zaliczki w gotówce i w nasionach, za co przyjęli obowiązek odstawiać zbiór do cukrowni. Tym sposobem zaliczono w Sędziszowie wieśniakom około 30.000 zł. — i jest to bardzo pocieszającym objawem, że dużo pól włościańskich zasadzonych jest tą przemysłową rośliną. Przy obecnej drożyźnie nowe to źródło dochodu da się uczuć zbawiennie ludności. Jęczmiona i owsy w pięknym są stanie. Furmanki wiejskie zajęte były w ostatnich ośmiu dniach przewozem drzewa i zboża. Stan dróg jest dobry.

Rafinerja spirytusu Juliusza Mikolasza notuje spirytus rafinowany stopień 63 spirytus rafinowany z anyżem stopień 67.

Bank krajowy galicyjski *przy placu Marjackim wydaje we Lwowie, jakoteż przez filję w Brodach* **Asygnaty kasowe:**

5½ procentowe za 8dniowem wypowiedzeniem
6 „ „ 14 „ „
6½ „ „ 30 „ „
7½ „ „ 60 „ „

Wyciąg z dziennika urzędowego Gazety Lwowskiej z dnia 9. lipca 1873.

Edykta. Sąd pow. w Bozen w Tyrolu wzywa uprawnionych spadkobierców do wniesienia oświadczenia do spadku po zmarłym bez testamentu pensjonowanym kapitanie Gustawie Marin. Sąd pow. Bełzki uznał Hawryłę Lucas w Chochołowie i Michała Rosół z Zuzeli marnotrawcami. Sąd pow. w Skałacie donosi o zmarłej bez testamentu Dominice Ratusznej. Sąd pow. dla miasta i przedmieść uznał Edwarda Treschera za obłąkanego. Sąd ob. złoczowski odwołuje relicytację dóbr Pletnice.

Konkurs. W okręgu c. k. krajowej dyrekcji skarbu są do obsadzenia posady nadradców, radców, sekretarzy skarbowych, komisarzy i koncypistów.

Obwieszczenie. Marcin Mojseowicz, mianowany notarjuszem w Załóżcach.

Licytacje W sądzie pow. Stryjskim realności pod l. 9. na Podzamczu na d. 31. lipca.

Ostatnie wiadomości.

Cholera zaczyna się coraz więcej szerzyć. W Krakowie pojawiła się dosyć silnie na Kazimierzu i między wojskiem; z tego powodu cofnięto zarządzoną koncentrację wojsk dla ćwiczeń pod Krakowem, a załodze krakowskiej dają zrana zupę kminkową, zaś do obiadu wino czerwone.

Zjazd Towarzystwa pedagogicznego, który dnia 17. bm. miał się odbyć w Krakowie, już tam się nie odbędzie, lecz we Lwowie tego samego dnia, wraz z obchodem stuletniej rocznicy ustanowienia Komisji edukacyjnej.

Wczorajsza *Wiener Ztg.* donosi, że jeneralnemu dyrektorowi wystawy powszechnej, br. Schwarzowi, w uznaniu znakomitych zasług nadał cesarz wielki krzyż orderu Franciszka Józefa. Tudzież ogłasza rozporządzenie ministra handlu, dotyczące zaprowadzenia jednotliwej taryfy dla depesz telegraficznych w Austro-Węgrzech. Od 1. sierpnia b. r. każda pojedyncza (z 20 słów złożona) depesza będzie kosztować tylko 50 ct., i będą zaprowadzone marki telegraficzne (podobnie jak listowe).

Stara Presse pisze: „Jak nam donoszą ze Lwowa, wyszło do wszystkich naczelników obwodowych (?) w Galicji polecenie poczynienia wszystkiego, aby listy wyborcze na czas były sporządzone. Zdawałoby się zatem, że wybory do Rady państwa będą z końcem sierpnia albo z początkiem września przeprowadzone.“

Według *Nowej Pressy*, sejmy będą i w tym roku porządkowo (co to znaczy?) zwołane; poprzedzi je wszakże sesja Rady państwa.

W Czechach oprócz wyborów do Rady państwa muszą być jeszcze zarządzone wybory do sejmu w okręgach deklaranckich, których posłowie (jest ich 76) utracili mandaty.

Słychać, że Austrja zamyśla w południowych prowincjach cara urządzić konzulaty.

Dotychczasowy poseł niemiecki w Brukseli, p. Balan, mianowany został sekretarzem stanu w ministerstwie spraw zagranicznych z rangą pruskiego ministra stanu.

Telegramy Gazety Narodowej.

Wiedeń d. 10. lipca. Zjazd Izb handlowych dzisiaj otwarty. Na prezesa wybrany Reckenschuss (prezes wiedeński Izby handlowej), na wiceprezesa Portheim. Utworzono trzy sekcje; pierwsza ma się zająć sposobami zaradzenia przesileniu handlowemu, jakie teraz, druga sposobami, jakie na potem przedsiębrać należy; trzecia ma się zastanowić nad warunkami utworzenia austrjackiego sejmiku Izb handlowych o stałym Wydziale.

Wiedeń d. 10. lipca. „Nowa Presse“ dowiaduje się, że podatki wpływały dotychczas niemniej obficie, jak w zeszłym roku (?).

Stambuł d. 10. lipca. Były wielki wezyr, Mahmud basza, obecnie gubernator w Kostambule, został złożony z urzędu i tu powołany do śledztwa za sprawki z czasów swego wezyratu.

Tryest d. 10. lipca. W Wenecji wybuchła cholera. Przybywające ztamtąd osoby i przedmioty podlegają kontumacji.

Londyn d. 10. lipca. Z Afryki donoszą, że Anglicy spalili miasto Elmina za dostarczenie broni Aszantom (państwu murzyńskiemu, toczącemu wojnę z Anglikami).

Florencja 10. lipca. Nowy gabinet dziś składał przysięgę. Minghetti objął prezydenturę i finanse, Visconti Venosta sprawy zagraniczne, Cantelli wewnętrzne, Rocolti wojny, Secajola oświaty.

Kołomyja 10. lipca. Na dzisiejszem posiedzeniu uchwaliła Rada gminna jednogłośnie nadać ministrowi „Ziemiałkowskiemu honorowe obywatelstwo. Burmistrzem obrany Henryk Gadembski.

Kursa Giełdy wiedeńskiej

z dnia 10. lipca 1873.

godzina 10 minut 11 przed południem.

Akcje kred. 230.50. Anglo-austr. 186.50. Unionsbank 133.—. Vereinsbank 54.50. Kolej Kar. Ludw. 228.—. Kolej połudn. 192.50. Franko-austr. 79.—. Baubank 121.—. Losy z roku 1860 — .—. Obl. ind. —.—. Staatsbahn —.— Wiedeńska Tramway —.—. Napoleondor .—. Rubel papier. —.—. Usposobienie: martwe.

Z dnia 10. lipca 1873.

godzina 2. minut 20 po południu.

Wiedeń. Akcje franko austr. 78.—. Węgierskie kred yt. 126. —. Anglo-austr. 185.50. Unionsbank 132.50. Kolei Karola Lud. 228.—. Kolei siedmiogr. — .—. Kolei połudn. 192.50. Kolei Alföld. 160.—. Kolei Elżbiety 229. —. Kolei Lwowsko czerniowiecka 140.—. Nordbahn 208.50. Vereins-Bank. 54.—. Kolei Rudolfa 163.—. Węgiersk. Ostbann 77.—. Gal. indemnizacyjne 75.50. Losy z 1864 roku 133.25. Koszycko-oderbergskiej — .—. Banku obrotowego 140.—. Losy tur. 64.50. Baubank-Actien 118. —. Kolei państwowej 343. —. Banku związk. 170.—. Wiedeńskiego Bauverein 39.50. Hyp. Rent. Bank 53 —. Usposobienie: dość stałe.

Lwów, z Izby handlowej dnia 10. lipca.

	płacą zł. kr.	żądają zł. kr.
I. Akcje za sztukę.		
Kolej gal. Karola Ludwika	227 —	229 —
„ Lwow.-Czern. Jassy	139 —	141 —
Banku hip. gal. po 200 zł.	— —	— —
„ krajow. z wpł. 50pr.	— —	— —
II. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kred. gal. 5 pr. w. a.	78 —	78 75
„ „ 4 pr. w. a.	71 25	72 —
Banku hip. gal. 6 pr.	84 75	[illegible]
Gal. zakł. kred. włośc.	93 25	94 [illegible]
III. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic.	75 25	76 25
IV. Monety.		
Dukat holenderski	5 15	5 23
Dukat cesarski	5 18	5 2[illegible]
Napoleondor	8 80	8 90
Pół imperjał rosyjski	8 95	9 15
Rubel rosyjski srebrny	1 60	1 70
Rubel rosyjski papierowy	1 47	1 50
Pruskie bilety kasowe	1 60	1 67
Srebro	109 50	111 —
Wiedeń d. 8. lipca. Powszechny dług państ. (za 100 złr.)		
Rent. austr. w bankn. 5 pr.	68 75	69 [illegible]
„ „ w sreb. 5 „	72 [illegible]	74 —
„ 1839 całe losy (m. k.)	268	269
„ 1839 ½ losu	255	257 —
„ 1854 po 250 zł. 4 pr.	94	95
„ 1860 500 zł. w. a. 5 pr.	103	103
„ 1860 „ 100 „ „ „	114	115 50
„ 1864 „ 100 „ „ „	133 50	134 —
Listy zast. dom. po 120 5 pr.	120	121
Oblig. indm. (za 100 zł.)		
Galicyjskie	75 50	76 25
Bukowińskie	73 75	74 25
Inne publiczne pożycz.		
Węgier. poż. kol. po 120 zł. 5 p.	99 —	99 50

	płacą zł. w. a.	żądają zł. w. a.
Węg. poż. prem. po 100 złr.	82 25	82 75
Turecka poż. kol. po 400 fr.	65 —	65 50
Akcje bankowe.		
Anglo-austr. po 200 zł. 1.	188 50	189 —
Bodencred. au. po 200 zł. 40 pr.	264 —	266 —
Zakl. kr. dla h. i prz. po 160 zł.	235 25	233 75
„ węg. 200 zł. em. 80 p.	128 —	129 —
Comis. bank. wied po 200 zł.	—	—
Tow. eskont. n. aust. po 500 zr.	1000 —	1020 —
Franco-austr. po 200 złr em. 40 pr.	81 50	82 50
Franco-węgier. po 200 zł. em. 40 pr.	—	—
Gal. bank hip. po 200 zł. em. 80 pr.		
Gal. bank dla hand. i przem. po 200 złr.	—	—
Gal. zakł. kr. ziem. po 200 zł.	—	—
Gal. bank kraj. po 200 złr. em. 50 pr.	—	—
Renten bank po 200 złr.	64 —	66 —
Banku nar. austr po 600 zł.	987 —	989 —
Banku powsz. aus. po 200 złr.	139 50	140 50
Unionbank po 200 złr.	133 50	137 50
Vereinsbank po 200 zł. e. 40 p.	55 50	56 —
Verkehrsbank pow. po 200 zł.	146 —	147 —
Wechslerbankwied. po 200 zł.	—	—
Wied. bankver. po 200 złr.	175 —	177 —
Akcje kolei.		
Albrechta po 200 złr.	—	—
Alföldzkiej po 200 złr. sreb.	160 —	161 —
Dniestrzańskiej „ „	—	—
Elżbiety „ m. k.	228 —	230 —
Ferdynanda półn. po 1000 złr. m. k.	2150	2159
Franc. Józ. po 200 złr. w.	219 —	220 —
Kol gal. Kar. L. po 200 z m.	228 —	228 50
Lw. Czer. a Jas. po 200 zł w. k.	—	—
Mor. Szl. (cent.) po 200 złr. a.	—	—

	płacą zł. w. a.	żądają zł. w. a.
Aust. półn. zach. po 200 zł. sr.	208 50	[illegible]
„ „ lit. B. po 200 zł. sr.	—	160 —
Rudolfa po 200 złr. s. r.	162 50	163 50
Siedmiogr. po 200 w. a. sr.	155 —	156 —
Staatseisb. Ges. 200 zł. w. a.	340 50	341 50
„ II. em. po 200 zł.	—	—
Südbahn po 200 zł. srebr.	192 —	192 50
Tramway wied. po 200 zł.	265	267 —
Węg. gal. (Łup.) po 200 zł. w. a.	—	—
Węg. płn. wschod p. 200 zł. s.	118 —	118 50
„ wsch. (Ostb.) po 200 złr. w. a.	75 —	77
„ zachod. (Westb.) po 200 złr. w. a.	142 50	143 50
Akcje przemysłowe.		
Budow. Tow. austr. po 200 zł	136 50	137
„ wied. „ 100 „	43 50	44 50
„ tanich porn. po 100 z	—	—
Borys. Petr. Cp. po 200 zł. wa	—	—
Listy zastaw. (za 100 zł.)		
Boden cred. allg. ost. 5 pr. sr	100 —	100 50
„ spłac. w 33 lat. 5 p. wa	87 —	87 50
Gal. Tow. kr. ziem. 4 pr. w. a.	70 —	71
„ „ 5 pr. w. a.	77 —	79 —
Galic. bank hip. 5 pr. w. a.	85	85 25
„ Zak. kr. włośc. 5 pr. w. a.	91 50	92 50
Bank nar. austr. m. k. 5 pr.	—	—
„ „ „ w. a.	92 —	92 50
Obligacje pierwszeństwa kolej. (za 100 złr.)		
Albrechta po 300 zł. 5 p. 100 zł.	82 75	83 25
A. földz. 200 zł. 5 pr. sr. w. a.	87 50	88 —
Czeska z. 300 zł. 5 p. sr. w. a.	93 —	94 —
Dniestrzańska 300 „ „	54 —	54 50
Elżbiety po 5 pr. srebr. w. a.	93 50	— —
„ em. 1862 5 pr.	91 50	92 50
„ em. 1870 5 pr.	103 —	— —
„ em. 1872 5 pr.	99 50	100 —

	płacą zł. w. a.	żądają zł. w. a.
Ferdynanda półn. 5 pr. m. k.	90 —	— —
„ „ 5 pr. w.	87 —	
„ „ 5 pr. sr.	105 50	— —
Gal. K. L. 300 zł. 5 pr. sr. w.	101 50	102 —
„ II. em. 5 pr. „	97 75	98 25
„ III. em. 1871 300	96 50	97
Lw. Czer. Jas. I. em. 1865 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	72 75	73 —
Lw. Czer. Jas. II. em. 1867 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	83 —	— —
Lw. Czer. Jas. III. em. 1868 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	75 —	— —
Lw. Czer. Jas. IV. em. 1872 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	— —	— —
Rudolfa po 300 zł. 5 pr. sr. wa.	94 50	— —
„ em. 1869 po 300 zł. 5 pr. srebr. w a.	93 50	— —
„ „ 1872 po 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	90 80	91 20
Siedmgrodz. 500 fr 5 pr.	87 75	88 —
Papiery loteryjne (szt.)		
Zak. kr. d. hand. i prz. po 100 z.	171 —	171 50
Klary po 40 złr. m. k.	38 —	39 —
Keglevich „ 10 „	— —	— —
Krakowska po 20 złr.	22 —	23 —
Palffy „ 40 „	— —	25 —
Rudolfa „ 10 „	13 50	14 50
Ks. Salm „ 40 „	38 —	39 —
St. Genois „ 40 „	27 25	27 75
Stanisław. (poż.) po 20 zł. wa.	23 —	24 —
Waldstein po 20 zł. m. k.	25 50	26 50
Windiszgrätz po 20 zł. „	22 50	23 50
Dewizy (3miesięczne.)		
Berlin 100 tal.	— —	— —
Frankfurt 100 zł. (suddeut.)	94 40	94 50
Hamburg 100 mark banko	55 10	55 30
Londyn 10 f. sterl.	112 10	112 30
Paryż 100. frank.	43 80	43 90

Do smażenia konfitur i soków

Cukier po 28 ct. funt

i codziennie świeże

MORELE

włoskie 2872 1—3

poleca handel

St. Markiewicza

we Lwowie, w Rynku pod l. 42.

Adwokat Ludwik Wolski

we Lwowie, 2873 1—3

poszukuje

biegłego koncypienta.

Lekcji na wieś

przez wakacje, poszukuje słuchacz **filozofii.** Bliższa wiadomość w handlu J. Pietrosch i Spółka, ul. Teatralna. Lwów. 2870 1—1

Konkurs.

Przy gimnazjum żeńskiem w Tarnowie opróżniona jest posada nauczycielki języka i literatury francuskiej z roczną płacą 300 złr. w. a. Zupełna biegłość w ustnem i pisemnem używaniu francuskiego języka i gruntowna znajomość literatury francuskiej jest nieodzownym warunkiem. Nauczycielka mogąca prócz języka francuskiego uczyć innego przedmiotu, otrzyma za to prócz pensji osobną remunerację. Podanie należy przesłać do Tarnowa na ręce dyrektora, Bronisława Trzaskowskiego najdalej do 15. sierpnia b. r. 2848 2-3

2781 **Nakładem** 2—2

księgarni **J. M. Himmelblaua** w Krakowie wyszły następujące dzieła:

Poezje Edmunda Wasilewskiego

wydanie 5te, kompletne z chromolitografowaną okładką; przy każdym utworze jest data, kiedy takowy na publiczny widok został wydany. Cena egzemp. . . . . 2 złr.

Wincenty Pol i jego poetyczne utwory, przez **L. Siemieńskiego.** Cena . . . . 2 złr. 0 ct.



Zastrzega się

przed oszukańśtwem!

Pomiędzy [illegible] ogłoszeniami [illegible] jest [illegible] sprzedającego nie podaje [illegible] zegary [illegible] według [illegible] jest to dowód najlepszego ich wykonania.

Nie do uwierzenia, a jednak prawda!

Za 1 złr. 50 ct. i 1 złr. szwajcarski zegar po[illegible] z emalją i pięknym [illegible] dla ubogiego i bogatego [illegible].

Za 9, 10 i 11 złr. prawdziwy angielski [illegible] złota talmi, medaljonem, pudełkiem, kluczykiem [illegible]

12 i 15 złr. [illegible] moga dosyć nazalecać się tych zegarków. Jest to dowód, że taki wytrwały zegarek nie [illegible] się ani na sekundę.

Za 15 i 18 złr. [illegible] ozdobny, przytem nadzwyczaj elegancki [illegible] łańcuch modnego fasonu, wraz z kluczykiem, pudełkiem, medaljonem i pięcioletniem [illegible].

Tylko 12 i 15 złr. [illegible] kryształowem, wraz z łańcuchem, medaljonem ze złota talmi i gwarancją.

Tylko 15 lub 20 złr. prawdziwy angielski [illegible] chem z prawdziwego złota talmi i gwarancją.

Tylko 13 złr. [illegible] chronometr [illegible]

Tylko 14 złr. [illegible]

Tylko 16 lub 17 złr. [illegible] w prawdziwem złocie talmi [illegible] mają [illegible] zaletę [illegible] otrzymuje każdy łańcuch ze złota talmi wraz z medaljonem i gwarancją bezpłatnie.

Tylko 13 złr. prawdziwy angielski zegarek ze złota talmi, cylinder [illegible] werk zamknięty, wraz z łańcuchem ze złota talmi, medaljonem i gwarancją.

Tylko 14 lub 17 złr. całkiem mały damski zegarek [illegible]

Tylko 18 lub 20 złr. prawdziwy angielski [illegible] kopertą [illegible] talmi, medaljonem i gwarancją.

Tylko 18 albo 20 i 25 złr. piękny srebrny [illegible] angielski ankier na 15 rubinach [illegible] i gwarancją.

Tylko 20 i 25 złr. srebrny remontoar nakręcający się bez kluczyka [illegible] i medaljonem.

Tylko 23, 25 i 27 złr. złoty damski zegarek wraz z łańcuszkiem, medaljonem i gwarancją.

Tylko 30, 35 i 40 złr. prawdziwy angielski srebrny remontoar z podwójną kopertą, gwarantowany i patentowany.

Tylko 35, 40 i 50 złr. prawdziwy złoty angielski ankier z kryształowem szkłem.

Tylko 60, 75 i 100 złr. piękny złoty remontoar ze szkłem kryształowem, 105 i 115 złr. w podwójnej kopercie.

Tylko 200—300 złr. prawdziwy angielski chronometr z remontoarem, podwójną kopertą i szkłem kryształowem.

Oprócz tego **wszystkie** gdziekolwiek i przez kogokolwiek anonsowane gatunki zegarków **taniej.**

Warsztat do reparacyj.

Stare zegary, pocześci drogie pamiątki familijne, przyjmują się do reparacji. Ceny za reparacje z 5letnią gwarancją po zł. 1.50, 3, 5 do 10 zł. 2842 1—12

Listowne zlecenia

załatwiają się za **pobraniem pocztowem** lub za **nadesłaniem gotówki** w 24. godzinach.

Na żądanie mogą być wysłane zegarki lub [illegible]

Ceny naszych wyrobów są [illegible], a nadto nasze urządzenie przoduje [illegible] podobnym zakładom.

Wszystkich, którzy nowe zamienić sobie życzą **Wszystkich,** [illegible] zamienić [illegible], raczą się udać do mojej firmy.

PHILIP FROMM,

Uhrenfabrikant, Rothenturmstrasse 9, **Wien.**

Proszę sobie dobrze zapamiętać adres.

Zmiana lokalu.

Dr. med. Stefan Kéler,

Homeopata — mieszka obecnie przy ulicy Jagielońskiej l. 16, (dawniej dom Dr. Stechera), na II. piątrze. — 2871 1—3

Ordynuje od 9—11. z rana.

Rzepak belgijski „Aval",

plenny i wczesny, uszkodzeniom przez owady i grzyb niepodpadający po 9 złr. w. a. za cetnar wiedeń. z workiem i odstawą do dworca kolejowego w Ustrzykach, sprzedaje Zarząd w **Równi,** poczta Ustrzyki. 2875 1—2

Podajcie szczęściu rękę!

Jako korzystne i trwałe przedsiębiorstwo, poleca niżej podpisany najnowsze przez wysoki rząd krajowy księstwa Brunszwiku dozwolone i poręczone wielkie

losowanie pieniężne

w ilości 2 milionów 746.000 tal., których pierwsze ciągnienie już na

dniu 24. i 25. lipca r. b.

się rozpocznie.

Tylko wygrane będą ciągnione Główne trafne są tal.: 150.000. 100.000, 50.000, 30.000, 20.000, 15.000, 12.000, 6 po 10.000, 8.000, 6.000, 5.000, 23 po 4.000, 35 po 2.000, 40 po 1.500, 206 po 1.000, 8 po 500, 403 po 400, 23 po 300, 548 po 200 itp w ogóle 42.000 wygranych, które w 6 oddziałach stosownie do planu gry w ciągu kilku miesięcy pewnie wyciągnione zostaną.

Za nadesłaniem odpowiedniej kwoty w banknotach austrjackich rozsyłam cało oryginalne losy po 3 złr. 50 ct., półlosy po 1 złr. 75 ct z zapewnieniem rzetelnej usługi.

Upraszamy powyższych losów nie uważać za promesy, gdyż każdy uczestnik otrzyma odemnie oryginalny przez państwo poręczony los. Plan gry dołączonym zostanie do każdego zlecenia darmo — zaś wszelkie wygrane obok urędowej listy ciągnień przesłane będą natychmiast udział mającym osobom. (4043) 2841 3—11

Zechce się więc każdy wprost i z zaufaniem udać do

Juljusza Herza,

Staats-Effecten Handlung in Hamburg.

Potrzebuje 2874 1—3

pomocnika,

który będąc doktorem praw przynajmniej dwuletnią praktykę posiada i w języku niemieckim jest biegłym. Pensja roczna 700 do 100 złr.

Dr. B. Nęcki,
adwokat w Białej.

C. k. uprz. Woda zwana

Rosa piękności

(Rosée de Beauté)

służy do upiększenia twarzy, usunięcia piegów, zgładzenie dziubów wskutek piegów pochodzących i spędzenia wszelkich jakichkolwiek nieczystości skóry tak na twarzy, jak i na całym ciele. Szczególnie zaś wygładza zmarszczki, tak przedwczesne jak i w skutek wieku pochodzące. Ta woda nadaje skórze miękkości, delikatności i połysku aksamitnego. Wynalazek ten, jako pierwszy w kraju i najdoskonalszy utwór, przy chemicznym rozbiorze c. k. wydziału lekarskiego w Wiedniu uznany, otrzymał wyłączny c. k. przywilej. 2759 4—12

Flaszeczka z instrukcją kosztuje **1** złr. **30** c.

Dostać można we Lwowie w apt. pod srebrnym orłem **Zygmunta Ruckera.** Odprzedającym opuszcza się stosowny rabat.

SKLEP

z nowo urządzonym portalem oraz szybami belgijskiemi w domu pana Gablenza, naprzeciw Banku hipotecznego, jest zaraz do odstąpienia za pomierną cenę. Bliższa wiadomość w składzie futer **Adamski & Czapczyński** dawniej Stanisława Armatysa 2833 2-2

Owcze sérki

karpackie

w zgrabnych drewnianych paczeczkach, po **50 ct.** paczeczka;

krajowy **Sér** de Brie

2808 po **80 ct.** funt, 2—2

poleca handel

ST. MARKIEWICZA

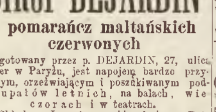
we Lwowie, w Rynku pod l. 42.

Dr. Schwaigera

wegetabiliczny ekstrakt

leczy pod gwarancją gruntownie nawet zastarzałe osłabienia siły męzkiej, w przeciągu 4 tygodni. Inne słabości płciowe w najkrótszym czasie. Flakonik 2 zł. wraz z przepisem użycia. Korespondencje wprost bez pobrania pocztowego.

2778 2-6 **Dr. Schwaiger,**
Wien, VII. Schottenfeldgasse 60



Plac Gołuchowskiego.

W całym świecie słynne londyńskie anatomiczne

West-End-Muzeum

zwiedzać można codziennie od godziny 9tej rano do 10tej wieczór.

Wstęp od osoby 30 ct.

Każdego czwartku od godz. 1ej popołudniu do 10ej wieczór, muzeum wyłącznie otwarte dla dam. 2791 10-?

Zamknięcie nastąpi 22. lipca.

SIROP DEJARDIN

z pomarańcz maltańskich czerwonych

przygotowany przez p. DEJARDIN, 27, ulica Richer w Paryżu, jest napojem bardzo przyjemnym, orzeźwiającym i poszukiwanym podczas upałów letnich, na balach, wieczorach i w teatrach.

Skład we Lwowie w cukierniach pp. Rotlendera i Kosteckiego. 2667 10—26

Patentowane

Młocarnie ręczne

z amerykańskim systemem sztyftów



doskonałe z powodu lekkiego chodu i wielkiej wydatności, **młynki do czyszczenia zboża, maszyny do szatkowania buraków** itp. itp. 2783 2-?

dostarczają po bardzo tanich cenach

Umrath & Comp.

w Pradze Heuwagsplatz. **w Bernie** grosse Kröna

Katalogi rozsyłają się darmo i opłatnie.

2809 Księgarnia 2—3

KAROLA WILDA

we Lwowie,

otrzymała na główny skład dzieło p. t.:

Książka sonetów

J. S. Chamiec.

168 str. w 16-e, na papierze prążkowem, elzewiranami bardzo ozdobnie drukowane. Paryż 1873. Cena złr. **2.50.**

Opodal od stacji kolei w Dziedzicach, przy kolei północnej cesarza Ferdynanda, dostarczamy najtaniej w najlepszych jakościach — najlepszy **octan żelaza, polewkę żelazistą (Eisenbrühe), baicę żelazistą, niemiecką terpentynę, olej smolny, pruską smołę dla szewców, smołę sosnową, smołę dla piwowarów, maź z węgli drzewnych, maź smolną, smarowidło do osi drewnianych, węgle drzewne, ocet drzewny** itp. 2683 3—3

Fr. Schlobach & Schmidt
in **Kobeir** b. **Pless** na pruskim Szląsku.

Docenta Dr. Tanzer

preparaty do ust i zębów.

Antiseptikon — Woda do ust.

Takowa jest bardzo skuteczna przeciw zgniliźnie zębów i dziąseł, usuwa rychło każde ropienie się dziąseł i nieznośny odor z ust. Zaleca się przeto jako środek do płukania po jedzeniu i z tego powodu stał się w wyższych kołach bardzo ulubionym. 2751 6—12

Cena 1 złr. a. w.

Pulcherin,

proszek i pasta, czyści gruntownie zęby i utrzymuje takowe w ich naturalnej piękności i kolorze. Może być używany w każdym wieku, bowiem nie narusza tworów zębowych.

Pasta w puszkach porcelanowych po 1 zł., w staniolu po 35 ct. Proszek po 1 zł.

Powyższe preparaty złożone są **wyłącznie** z części roślinnych, zdrowiu **nieszkodliwych**, oparte na długoletniem doświadczeniu przez wynalazcy, i w skutkach wypróbowane.

Skład we Lwowie w apt. p. Zygmunta Ruckera, w Koszycach w apt. Karola Wondraschek.

Rzepę

(ścierniankę), nasienie długie i okrągłe w najlepszym gatunku, poleca handel nasion 2774 4—6

Karoliny Geistler
pod Wiosną,
Główny Rynek Nr. 159 (39).

Jest do wypuszczenia od dnia 1. marca 1874 r. 2831 2-3

prawo propinacji wódczanej i piwnej

w mieście Rymanowie,

położonem na linji budować się mającej koleji żelaznej z Grybowa do Zagórza. Zwraca się uwagę, iż prócz jarmarków, są co Poniedziałku targi wyrównywające najliczniejszym jarmarkom. Bliższą wiadomość udzieli

Zarząd dóbr Rymanów
w Rymanowie.

Zmiana pomieszkania.

Dr Edward Sawicki

przeprowadził się z ulicy Kopernika Nr. 14, **na ulicę Hetmańską Nr. 6,** obok placu Marjackiego, koło cukierni Grosa i Strusa. Ordynuje codziennie; rano: od 11. do 1 po południu: od 3 do 5. 2838 2-6

Poszukuje się do nabycia

Majątek ziemski,

w dobrem położeniu, z dobrą ziemią, lasem, dobrym budynkiem mieszkalnym i ogrodem, w szacunku 200.000 złr.

Oferty frankowane z dokładnym opisem, przyjmuje **adwokat Rybicki** w **Rzeszowie.** 2803 2—3



We **Lwowie** w aptekach pp. **P. Mikolascha** i **Ruckera** w Krakowie w aptekach pp. J. Trauczyńskiego i W. Redyka; w Brodach w apt. pp. M. Kullak i Franzosa. 2664 2—?

---

40 lat powodzenia **KAPSUŁKI RAQUIN** Potwierdzone przez Akademię med. w Paryżu

WYCIĄG Z RAPORTU potwierdzonego jednomyślnie przez akademią medyczną:

„ KAPSUŁKI klejowate P. RAQUIN z łatwością się trawią.

„ Nie sprawiają nigdy w żołądku nieprzyjemnego wrażenia ani odbijania, jak to ma miejsce zwykle przy trawieniu wszelkich innych preparacyi KOPAIWY, „ a nawet KAPSUŁEK klejowatych.

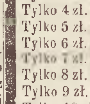
„ Nigdy nie zauważono, aby też Kapsułki pozostały bez pomyślnego skutku.

„ Dwa flakoniki są dostateczne w najuporczywszych wypadkach."

U wynalazcy w Paryżu na ulicy Faubourg St. Denis, 78

Sprzedaje się we wszystkich aptekach gdzie się znajdują WIZYKATORYE i PAPIER ALBESPEYRES.

We Lwowie w aptece p. Mikolasch, w Brodach w aptece p. Kullak i w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego. 2844 1—12



Medal Towarzystwa Nauk przemysłowych w Paryżu.

PRECZ ZE SIWIZNĄ!

MELANOGENE

Wyborna farba do włosów 2659 50—?

Pa DICQUEMARE w Paryżu i Rouen.

W jednej chwili zmienia siwe włosy na głowie i na brodzie, na kolor naturalny bez niebezpieczeństwa dla ciała. Farba ta bezwonna jest skuteczniejsza od wszelkich preparatów tego rodzaju dotąd używanych. Fabryka w Rouen plac Hotel de Ville, 47.

We Lwowie w aptece pana Mikolasch, i w handlu galanter. K Strzyżowskiego, w Brodach w aptece pana Kullak i w głównych składach perfum.



To przewyższa WSZYSTKO co dotąd było.

Sama założona fabryka zegarków w Genewie Peryego, urządziła i w Wiedniu skład swoich wyrobów, na które daje dwuletnią gwarancję, i sprzedaje doskonałe zegarki po następujących cenach:

Cennik zegarków

Tylko 1 zł. emaliowany zegar, dobrze pokazujący z łańcuszkiem.

Tylko 2 zł. dobrze wskazujący zegar z łańcuszkiem. 1971 -6

Tylko 3 zł. dobry zegarek [illegible] z podwójną składnią, z najlepszym łańcuszkiem z nowego srebra i kluczykiem.

Tylko 4 zł. prawdziwie pozłocony zegarek z podwójnym składem z pozłoconym łańcuszkiem, kluczykiem i [illegible]

Tylko 5 zł. pozłocony prawdziwy zegarek dla mężczyzn i pań, w małym formacie z pozłoconym łańcuszkiem i kluczykiem.

Tylko 6 zł. płaski zegarek [illegible] z łańcuszkiem z [illegible] srebra, kluczykiem [illegible]

Tylko 7 zł. [illegible]

Tylko 8 zł. prawdziwy szwajcarski cylinder ze szkłami kryształowemi, szkatułka skórzana, łańcuszkiem ze złota talmi, z medalionem. Lepsze po 10, 12, 15 i 18 złr.

Tylko 9 zł. prawdziwy szwajcarski cylinder ze szkłami kryształowemi, [illegible] łańcuszek ze złota talmi, medalion i szkatułka skórzana. Lepsze po 12, 15, 20 złr.

Tylko 10 zł. [illegible] z łańcuszkiem ze złota talmi, medalionem i szkatułka skórzana. Lepsze po 12, 14, 16, 18, 20 złr.

Tylko 11 zł. [illegible]

Tylko 12 zł. mały damski zegarek, srebrny i pozłacany, z łańcuszkiem z talmi złota i szkatułka. Lepsze po 16, 20 do 30 złr.

Tylko 13 zł. prawdziwy szwajcarski Prinz Wales remontoir, najmodniejszego kalibru werk [illegible] Te same [illegible] po 18, 20 złote [illegible]

Tylko 14 zł. prawdziwy angielski [illegible]

Tylko 15 zł. zegarek z talmi [illegible]

Tylko 16 zł. angielski srebrny ankier ze szkłami kryształowemi, pięknem [illegible] z łańcuszkiem, medalionem i szkatułką.

Tylko 17 zł. mały zegarek damski, z najlepszego srebra, w ogniu pozłocony, do tego [illegible] łańcuszek ze złota talmi i szkatułka.

Tylko 18 zł. mały srebrny zegarek szwajcarski na 15 rubinach z łańcuszkiem ze złota talmi i szkatułka.

Tylko 19 zł. prawdziwy szwajcarski ankier, sawonet, z podwójnemi kopertami, pięknem wyrzezaniem, z pięknym nowo poprawnym łańcuszkiem z talmi, medalionem i szkatułka.

Tylko 20 zł. prawdziwy szwajcarski srebrny ankier, remontuar, bez kluczyka do nakręcania, pięknie wyrzynany, [illegible] pięknie i [illegible] wykonany, z łańcuszkiem ze złota talmi, medalionem i szkatułka.

Ten gatunek [illegible] po 25, 26 do 30 złr.

Najlepsze łańcuszki z poprawnego złota talmi krótkie po złr. 1.20, 1.50, 2, 3 do 4, 5, 6, 7, 8, 9 i 10 złr.

Przyjmuje się reparacje wszelkiego rodzaju.

Za nadesłaniem gotowki lub za pobraniem wykonuje się każde zamowienie najpunktualniej w 24 godzinach.

Uregulowanie zegarka kosztuje [illegible] złr. i gwarantuje się na [illegible] lat.

Wszystkie zegarki są najlepszej jakości i proszę takowych nie brać za tym podobne ordynaryjne.

Jedyny skład dla Austrji dla sprzedaży hurtem i pojedynczo u

Antoniego Rix w Wiedniu, Praterstrasse Nr. 16.

MIGRAINES ET NEVRALGIES

PAULLINIA-FOURNIER

Od 1840 r. jest środkiem popularnym przeciw **NEWRALGIOM, GASTRALGIOM,** a szczególniej **MIGRENOM** i gwałtownym bolom głowy, do uśmierzenia których wystarcza jedna paczka. Jest to środek specyficzny przeciw dolegliwościom **nerwowym** i wyniszczeniu. Działania jej sprawdzone zostały tak w prywatnych domach jak i w szpitalach i potwierdzone przez lekarzy fakultetu medycznego paryzkiego, a mianowicie pp. *Troutseau, Grisolle, Cruveilher, Huguier, Monod,* Barther etc.

N. B. Wystrzegać się fałszerstw i naśladowania, które są tem liczniejsze, im większego ten środek nabywa powodzenia. 2672 5-24

Skład główny w Paryżu w aptece p. E. Fournier & Com. przy ulicy d'Anjou St. Honore, 56.

We LWOWIE w aptece P. Mikolascha, w KRAKOWIE w aptece p. Trauczyńskiego.

Dla podróżujących do kąpiel i na wystawę światową,

poleca po znacznie zniżonych cenach

handel towarów mięszanych

Jana Górskiego

we Lwowie, przy placu Marjackim, dom Hudetza, pod liczbą 19 starą, 9 nową.

Kufry podróżne damskie i męzkie tutejszo krajowej roboty.

	Kufry męzkie: długość cali	14	16	18	20	22	24	25	26	27	29	30
		zł. ct.	zł. ct.	zł. ct.	zł. ct.	zł. ct.	zł. ct.	zł. ct.	zł. ct.	zł. ct.	zł. ct.	zł. ct.
1.	Płótnem kryte pojedyncze	— —	2 50	2 60	3 —	3 50	—	—	—	—	—	—
2.	dto dto półkute	— —	2 80	3 20	3 60	4 50	5 —	5 50	6 —	6 50	8 —	—
3.	dto dto w około kute	— —	3 50	4 —	4 50	5 —	6 —	6 50	7 50	8 50	9 —	—
4.	dto dto w około kute i kanty	— —	4 20	5 —	5 80	6 50	7 50	8 50	9 —	10 —	11 —	—
5.	dto dto owalne skórą ozdobne	4 50	5 50	6 —	7 —	8 —	9 —	10 —	więcej wed. od s. 1-5 dr.			
6.	dto dto składane w fałdy podwójn. z mieszkiem	— —	5 —	6 —	7 50	9 —	10 —	11 —	12 —	13 —	15 —	16 —
1.	Skórą kryte półkute	— —	3 50	4 —	4 50	5 —	6 —	7 —	7 50	8 —	9 —	—
2.	dto dto w około kute	— —	4 20	5 —	5 50	6 —	7 50	9 —	9 50	10 50	11 50	13 —
3.	dto dto w około kute i kanty	— —	5 —	6 —	7 —	8 —	9 —	10 —	11 50	12 50	13 50	15 —
4.	dto dto składane w fałdy pojed. z miesz.	— —	5 50	6 50	7 50	8 50	10 —	11 —	12 —	13 —	15 —	16 —
5.	Skórą wieprzową kryte	— —	—	—	—	—	—	16 50	17 50	19 —	22 —	25 —

	Kufry damskie: długość cali	18	21	24	27	30	33	36	40	45	50
		zł. ct.	zł. ct.	zł. ct.	zł. ct.	zł. ct.	zł. ct.	zł. ct.	zł. ct.	zł. ct.	zł. ct.
a.	Drewniane kute z oddziałami ozdobnemi	5 50	6 50	7 50	9 —	10 50	12 —	13 50	15 —	20 —	24 —
b.	dto dto z oddziałami i szufladami	—	—	—	—	14 —	15 50	17 —	20 —	24 —	28 —
c.	dto dto mezkie	—	—	5 50	6 —	6 50	7 —	8 —	9 —	10 —	—

Zamówienia wysyłają się jak najspieszniej. 2847 1—3

Przyjmują się także zamówienia na inne rozmiary i fasony według życzenia, również i do reperacyj.

Losy miasta Krakowa.

Główne wygrane

złr. w. a. 40.000, 35.000, 20.000, 15.000 itd.

Najniższa wygrana złr. 30,

sprzedają

we Lwowie: **C. k. uprz. gal. akcyjny Bank hipoteczny** i Filje jego **w Krakowie, Czerniowcach, Tarnopolu i Samborze.**

„ „ **Galicyjski Bank krajowy** i Filja jego **w Brodach.**

w Wiedniu: Bank- und Wechslergeschäft der Nieder-Oesterreichischen Escompte-Gesellschaft. 3718 2—?

MAGAZYN

towarów bławatnych i konfekcji damskiej

ZYGMUNTA STEIFA

we Lwowie, naprzeciw hotelu Angielskiego przy ulicy Jagielońskiej l. 2

otrzymał

Ogromny wybór najmodniejszych materyj wełnianych na sukuie damskie

z pierwszorzędnych fabryk angielskich, francuzkich i saskich.

Gotowe najpiękniejsze kostiumy wiosenne i letnie,

Okrycia, zarzutki.

Największy wybór najpiękniejszych żakonetów,

batyścików i muszlinów, kretonów i perkali, 2742 2-?

Kapy na łóżka, serwety różnej jakości.

Szale francuskie i chustki berlińskie.

Wydawca, właściciel i odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański.

Z drukarni „Gazety Narodowej" pod zarządem A. Skerla.